

Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



DANES-PICTA.COM





9(436)



10153 / 1

Czcionkami Drukarni Naukowej, Warszawa, Hoża 60.

CZYTELNIA  
„HUMANITÉ“  
W 6 JĘZYKACH  
Leszno 14, Tel. 505-19.

WSTĘP.

Austrją, państwem austrijackim, nazywamy bardzo często a zupełnie niewłaściwie monarchję austrijacko-węgierską — Austrję i Węgry razem wzięte. Tymczasem każdy z tych dwóch krajów stanowi odrębną, samodzielną całość o zupełnie odmiennym życiu wewnętrznym, o właściwych sobie urządzeniach. Losy dziejowe sprzegły Węgry i Austrję pod władzę jednego monarchy, ale nie zdołały przekształcić pierwszych na prowincję austriacką i dziś — po szeregu wieków wspólnego życia — dążenia Węgier do zupełnego uniezależnienia się od austriackiej połowy monarchji jest daleko silniejsze i żywsze niż kiedykolwiek dawniej. Węgi, jakkolwiek posiadają one pewne wspólne z Austrją urządzenia polityczne, nie podobna rozpatrywać inaczej jak państwo samodzielne. Dla tego też w książce niniejszej będziemy się zajmowali wyłącznie austriackimi stosunkami, dotykając węgierskich tylko o tyle, o ile to będzie koniecznym dla zrozumienia pierwszych.



CZYTELNIA  
„HUMANITÉ“  
W 6 JĘZYKACH  
Leszno 14, Tel. 505-19.

## ROZDZIAŁ I.

Zarys historyczny powstania i wzrostu państwa austriackiego.—Walka Czech i Węgier z Habsburgami.—Skład narodowościowy Austrii.—Wahania się wzajemnego stosunku i czubnego narodowości austriackich.—Losy żywiołu niemieckiego w Austrii. Wpływ wielkiego przemysłu na stosunki narodowościowe.—Odniemczanie się miast.—Stosunek narodowości austriackich do spółplemińców zagranicą.

Jeśli spojrzymy na mapę Europy, to niewątpliwie uderzy nas nienaturalnie połamana linja granic Austrii. Na zachodzie jej posiadłości ciągną się aż do brzegów jeziora Konstanckiego, na północy wrzynają się w głąb Niemiec z jednej strony, a z drugiej tworzą długi, szeroki pas, ciągnący się na północ od Karpatów i nagle skracający na południe ku granicy Rumunii. Pas ten—to jak gdyby ramię, otaczające z północy i wschodu ziemie węgierskie. Drugie takie ramię, ale już bardzo wąskie, otacza Węgry z zachodu i wysuwa się jeszcze dalej—ku granicy ksiąstewka Czarnogóry.

Już samo to położenie Austrii wyróżnia ją z pomiędzy innych państw zachodniej i środkowej Europy, stanowiących zwykle skupioną, zwartą całość, i zbliża do położenia Niemiec, składających

się właściwie z całego mnóstwa odrębnych państw i państewek rozmaitej wielkości. Otóż ta połamana linja graniczna Austrii (tak samo jak i Niemiec) wskazuje na fakt, że państwo to powstało z rozmaitych, bliżej i dalej leżących krajów, które, połączone w jedną całość, utworzyły Austrię dzisiejszą.

Kraje, wchodzące dziś w skład Austrii, były od najdawniejszych czasów widownią walk zaciętych pomiędzy rozmaitemi narodowościami. Kolebką Austrii dzisiejszej była tak zwana „marchja wschodnia“, t. j. prowincja graniczna dawnego państwa niemieckiego, utworzona w końcu dziewiątego wieku dla ochrony Niemiec przed najazdem koczowniczych Węgrów. „Marchja wschodnia“ znajdowała się w miejscu dwóch dzisiejszych niemieckich prowincji austriackich — Austrii Górnej i Austrii Dolnej — i przechodziła różne koleje, aż wreszcie w końcu wieku trzynastego znalazła się pod niepodzielnym panowaniem rodu Habsburgów.

Od tego czasu rozpoczyna się wzrost państwa austriackiego. Habsburgowie niebawem połączyli w swym ręku inne sąsiednie prowincje, wchodzące w skład państwa niemieckiego, jak Styryję, Karyntję, Krainę, Tyrol. Posiadłości Habsburgów rozszerzały się dzięki rozmaitym okolicznościom — w pierwszym rzędzie wskutek związków małżeńskich członków tej rodziny z księżniczkami, które przynosiły im w wianie coraz to nowe prowincje. „Gdy inni toczą wojny, ty, Austrjo, szczęście za-

wdzięczasz związkom małżeńskim" — brzmi słynne powiedzenie, dobitnie określające rozwój kulturalny tego państwa.

Drogą związków małżeńskich albo kupna prowincji Austrija rosła w potęgę. W pierwszej ćwierci wieku szesnastego oprócz prowincji, wyżej wymienionych, do rodziny Habsburgów należały: Morawy, Czechy, Węgry — i państwo Habsburgów obejmowało już połowę dzisiejszego obszaru. W końcu wieku siedemnastego do tego państwa został przyłączony Siedmiogród, w ciągu następnego stulecia: Banat, część Serbji, Galicja i Bukowina, wreszcie w wieku dziewiętnastym Kraków oraz Bośnia wraz z Hercegowiną.

Od końca wieku trzynastego aż do r. 1806-go Habsburgowie byli też prawie ciągle obierani za królów niemieckich i — jako królowie niemieccy — nosili zaszczytny tytuł cesarzy rzymskich. Jednakże ich uwaga była zwrócona głównie na wzmocnienie władzy w krajach dziedzicznych — tych, które stanowiły właściwe państwo austro-węgierskie. Godzili się więc oni na uszczuplenie swej władzy cesarskiej, byle utrwalić jak najbardziej panowanie w posiadłościach dziedzicznych rodu Habsburgów.

Każda prawie z wyżej wymienionych prowincji w swoim czasie albo stanowiła państwo niezależne, albo wchodziła w skład jakiegoś państwa niezależnego. Wskutek tego, znalazzsy się pod panowaniem Habsburgów, nie zlewała się z dawniej do nich należącemi prowincjami, ale w dalszym

ciągu pędziła życie odrębne i troskliwie dbała o zachowanie tej odrębności. Te dążenia naturalnie spotykały się z niechęcią i przeciwdziałaniem Habsburgów, którym chodziło o utrzymanie wszystkich posiadłości w kupie i o jak największe wzmocnienie ich łączności wzajemnej. Stąd wynikały starcia i nawet walki poważniejsze. Zwłaszcza z Czechami i Węgrami Habsburgowie mieli dużo kłopotów. Dwie te prowincje, które zupełnie dobrowolnie się były połączyły z innymi posiadłościami Habsburgów przez wybranie tych ostatnich na królów, pragnęły zawsze zachować samodzielność. Stany królestwa Czeskiego, t. j. przedstawiciele szlachty, duchowieństwa i miast, gorliwie broniły swoich praw i odrębności Czech jako osobnego państwa i walczyły z Habsburgami bardzo energicznie. Walka ta doprowadziła do wybuchu powstania, w którym Czesi zostali zwyciężeni, poczym stany czeskie utraciły prawo wyboru króla i uchwalania praw i stanowy sejm czeski stracił wszelkie poważniejsze znaczenie, a samodzielność Czech została ogromnie uszczuplona.

Z Węgrami jednakże sprawa nie poszła tak gładko. Ani narzucić im swej władzy absolutnej, ani zniszczyć ich odrębności Habsburgom się nie udało. Wprawdzie sejm węgierski uznał dziedziczość tronu węgierskiego w rodzinie Habsburgów i przyjął t. zw. „sankcję pragmatyczną“ czyli ustawę, wprowadzającą dla wszystkich krajów austriackich jednakowy porządek następstwa tronu, ale

wzamian za to ostatnie cesarz austrijski musiał też poczynić pewne ustępstwa. Mianowicie Węgry, przyjmując „sankcję pragmatyczną“, zawarowały sobie prawo sejmu do udziału w prawodawstwie i prawo stanów do wolnego wyboru króla węgierskiego w razie wygaśnięcia rodziny Habsburgów. W ten sposób od czasu przyjęcia przez Węgry „sankcji pragmatycznej“ (1723) monarchja habsburska składała się z dwóch państw osobnych — z Austrii, monarchji absolutnej i Węgier — monarchji ograniczonej przez udział sejmu stanowego w prawodawstwie.

Jednakże Austrija właściwa, która wskutek zrzeczenia się przez cesarza Franciszka II-go tytułu wybranego cesarza niemieckiego uwolniona została od pozornej nawet zależności od państwa niemieckiego, nie stała się nigdy państwem jednolitym. Przyczyniła się do tego głównie okoliczność, że mieszkańcy poszczególnych prowincji Austrii należeli i należą do rozmaitych narodowości.

Narodowość austrijska w takim znaczeniu jak narodowość niemiecka, francuska, polska lub czeska nie istnieje zgoła. Ludność prowincji austrijskich zalicza się do rozmaitych narodowości, ale żadna z tych ostatnich nie uważa się za „austrijską“, tak samo jak żadna z nich nie mówi specjalnym językiem „austrijskim“. Języka austrijskiego nie ma wcale i obywatele austrijscy mówią rozmaitemi językami. Tak więc nie tylko pod względem historycznym, ale i pod względem na-

rodowościowym Austrja przedstawia się ogromnie niejednolicie.

Statystyka austrijacka, dotycząca składu narodowościowego państwa, pozostawia bardzo dużo do życzenia i wskutek tego nie wyraża zupełnie ściśle stosunków, istniejących w rzeczywistości. Statystyka austrijacka uwzględnia nie narodowość ludności i nie jej język ojczysty, tylko „język potoczny“, t. j. język, którego w życiu codziennym używa dana jednostka. To umożliwia narodowości przeważającej w jakiejś miejscowości fałszerstwa i nadużycia. Tak np. mnóstwo służących narodowości czeskiej u Niemców bywa wciągane przy spisie do rubryki niemieckiej, ponieważ ludzie ci ze swojemi panami porozumiewają się w języku niemieckim, a więc ich „język potoczny“ jest niemiecki. W armji austrijackiej językiem komendy jest niemiecki, w marynarce zaś włoski, wskutek czego bardzo dużo żołnierzy narodowości słowiańskich figuruje w statystyce jako Niemcy lub Włosi. Należy też zaznaczyć, że Żydzi w Austrji nie są uważani za narodowość odrębną, a żargon żydowski — zepsuty język niemiecki — którym posługują się jeszcze setki tysięcy żydów galicyjskich i bukowińskich, nie jest w statystyce austrijackiej uwzględniony. Żydów statystyka w Galicji zapisuje jako Polaków, częściowo Niemców i w drobnej mierze jako Rusinów, na Bukowinie zaś i w innych prowincjach Austrji prawie wyłącznie jako Niemców.

Z tych, wyżej wymienionych, powodów nale-

ży odnosić się ostrożnie do cyfr statystyki austriackiej i zawsze pamiętać, że są one za wysokie, o ile to dotyczy narodowości panującej w państwie (niemieckiej), albo w danym kraju (włoskiej, polskiej) i za niskie w stosunku do narodowości drobniejszych i bardziej upośledzonych.

Według spisu ludności w r. 1900-ym 25,600,000 poddanych austriackich rozpadło się na następujące grupy językowe:

		Przyrost od roku 1890-go	
Niemców	9,170,000	709,000	= 8.38%
Czechów	5,955,000	482,000	= 8.82%
Polaków	4,260,000	540,000	= 14.52%
Rusinów	3,375,000	270,000	= 8.71%
Słoweńców	1,192,000	16,000	= 1.37%
Serbo-Chorwatów	711,000	66,000	= 10.30%
Włochów	727,000	52,000	= 7.67%
Rumunów	231,000	22,000	= 10.45%

Z tabliczki tej widać, jak niejednorodną jest ludność Austrii i jak rozmaity jest rozwój poszczególnych jej narodowości. Słoweńców, których i teraz jest bardzo mało, w ciągu dziesięciolecia przybyło mniej niż  $1\frac{1}{2}\%$ , Niemców, których jest najwięcej, prawie  $8\frac{1}{2}\%$ , Polacy zaś wysunęli się na pierwsze miejsce pod względem przyrostu, co się tłumaczy okolicznością, że znaczna część tych Żydów, którzy w r. 1890-ym podali się za używających języka niemieckiego, w r. 1900-ym figurują już w rubryce polskiej.

Z tabliczki powyższej widać, że stosunek liczebny każdej narodowości do innych ulega zmianom. Niektóre narodowości, wzrastając liczebnie, pozyskują coraz większe znaczenie, inne, których wzrost jest nieznaczny, tracą na wpływie. Jednakże wzmaganie się lub upadek wpływu pewnej narodowości niezawsze da się wyrazić w cyfrach, zwłaszcza dotyczących całego państwa.

Tak np. przyrost Niemców, jak widać z powyższej tabliczki, jest dość wysoki. Ale w stosunku do ogólnego przyrostu ludności państwa prawie wszędzie daje się zauważyć kurczenie się żywiołu niemieckiego. Najwyraźniej objaw ten występuje w Galicji, gdzie liczba ogólna posługujących się językiem niemieckim zmniejsza się nie tylko względnie ale i absolutnie. To znaczy, że nie tylko coraz mniejsza *część* ludności mówi po niemiecku, ale i *osób*, posługujących się językiem niemieckim, jest coraz mniej. Procent Niemców zmniejsza się widocznie na Morawach i na Śląsku, w Krainie i nawet w rdzennie niemieckiej Austrii.

Rozwój wielkiego przemysłu fabrycznego i górniczego wpłynął ogromnie na zmianę stosunków narodowościowych w wielu miejscowościach Austrii. Daje się to spostrzec w północnych Czechach, w Dolnej Austrii wraz z jej stolicą, która jest zarazem stolicą całego państwa, Wiedniem, oraz na pograniczu Moraw i Śląska. Wszędzie tam widzimy, jak ludność o mniejszych wymaganiach kulturalnych wypiera żywioł bardziej kulturalny. Czesi

wypierają Niemców, Polacy Czechów i t. d. Od czasu np. kiedy na Śląsku Cieszyńskim i w sąsiednich okolicach Moraw zaczął rozwijać się wielki przemysł górniczy i hutniczy, podążyły tam tysiące i dziesiątki tysięcy robotników polskich z Galicji. Był to żywiol, dość nisko pod względem kulturalnym stojący, składał się bowiem przeważnie z chłopów, nie umiejących ani czytać, ani pisać. Samo się przez się rozumie, że taki chłop galicyjski mógł się zadowolić daleko niższą płacą, aniżeli robotnik czeski, który miał daleko wyższe potrzeby. Chłop galicyjski, obchodzący się w domu bardzo nędzną strawą, widujący mięso u siebie na stole dwa albo jeden raz na rok, był zupełnie zadowolony, kiedy mógł sobie zarobić na jaki taki posiłek. Tymczasem robotnik czeski przyzwyczał się już i do porządnego ubierania się i do prenumerowania gazet i do należenia do stowarzyszenia zawodowego i politycznego. Kiedy zaś przybysze galicyjscy poczęli obniżać płacę, robotnicy czescy musieli usuwać się i dążyć tam, gdzie takiej konkurencji nie spotykali. Wyjeżdżali więc w niemieckie strony Czech albo do Wiednia, gdzie znowuż oni wobec robotników niemieckich, znacznie kulturalniejszych, odgrywali tę samą rolę, co Galicjanie względem nich. Pracowali za niższą płacę aniżeli robotnicy niemieccy i w ten sposób, robiąc konkurencję tym ostatnim, wypierali ich, zmuszając do udawania się zagranicę — do Saksonji i t. d. Drogą takiego napływu jednych i wypierania in-

nych pogranicze Śląska i Moraw obecnie staje się coraz bardziej polskim, w niektórych okręgach północnych Czech napływowa ludność czeska stanowi już poważny odsetek ludności, a w Wiedniu Czechów jest obecnie przeszło 200,000.

Jeszcze szybciej odbywa się przeobrażenie narodowościowe miast. Zniemczone całkowicie miasta czeskie, morawskie, kraińskie w ciągu paru dziesiątków lat zupełnie zatracają swój charakter niemiecki. W miarę rozwoju przemysłu do miasta takiego napływa okoliczna ludność czeska i słoweńska jako robotnicy, służba domowa, wyrobnicy, drobni rzemieślnicy i sklepikarze, aż w końcu ta ludność napływowa zalewa i pochłania miejską ludność niemiecką, a raczej zniemczoną. Dla rzemieślnika, kupca, adwokata, lekarza lub urzędnika niemieckość była źródłem dochodu, dopóki miasto posiadało charakter niemiecki. Z czasem jednakże, kiedy napływ ludności słowiańskiej do miast wzrastał, takim samym źródłem dochodu stała się możliwość porozumiewania się z tą ludnością w jej języku. I oto mieszczaństwo i inteligencja nieznacznie pozbywają się swego charakteru niemieckiego, który bardzo często był bardzo powierzchownym.

Dzięki tym żywiołowym procesom wytworzył się w wielu miejscowościach Austrii taki stan rzeczy, który zupełnie nie odpowiada istotnemu położeniu danych narodowości. Ludność czeska albo słoweńska, przeważająca w jakimś mieście liczebnie, musi znosić panowanie niemczyzny w urzędach,

szkolach i sądach — panowanie, zachowujące się z czasów, kiedy Niemcy istotnie byli żywiołem panującym. Wywiązuje się więc walka z tą niemczyzną, przybierająca niekiedy formy bardzo gwałtowne.

Na istniejącą dotychczas przewagę żywiołu niemieckiego w Austrii złożyło się kilka przyczyn. Przedewszystkim dom panujący w Austrii — dom Habsburgów — był niemiecki, wskutek czego niemczyzna była językiem dworu i władz najwyższych, skąd szerzyła się w sferach, ulegających wpływowi dworskim i rządowym. Następnie ludność najstarszych części składowych Austrii była niemiecką, co nadawało całemu państwu charakter niemiecki. Wreszcie Niemcy zawsze stanowili najbardziej oświeconą, najbardziej rozwiniętą pod każdym względem część ludności państwa. Z biegiem czasu wpływy niemieckie nabrały takiej siły, że w niektórych prowincjach Austrii, gdzie ludność rdzenna była czeską lub słoweńską, wszystkie wyższe warstwy, począwszy od arystokracji, a kończąc na mieszczaństwie i inteligencji, zniemczyły się zupełnie. Wskutek tego niemczyzna zapanowała tam nawet, gdzie Niemcy stanowili drobną garść za ledwie.

Tylko dwie narodowości wchodzi w skład Austrii w całości. Są to Czesi i Słoweńcy. Wszystkie inne narodowości Austrii tylko częściowo zamieszkują to państwo. Niektóre z nich właściwie poza obrębem Austrii liczą przeważającą większość

swych członków, mieszkających do tego we własnym państwie niepodległym. Tak np. Niemcy austrijscy stanowią tylko mały odłam wielkiego narodu niemieckiego, posiadającego potężne państwo—Rzeszę niemiecką. Większość Polaków, tak samo jak i Rusinów, znajduje się poza obrębem Austrii — pod berłem rosyjskim. Część Rusinów zresztą mieszka na Węgrzech, gdzie i Niemcy stanowią poważną część ludności. Rumuni austrijscy sąsiadują z Rumunami węgierskimi i z niepodległym królestwem Rumunii. Serbowie i Chorwaci austrijscy zamieszkują prowincje, sąsiadujące z serbskimi i chorwackimi prowincjami Węgier oraz z niepodległymi państwami, zamieszkanymi przez Serbów (Serbja i Czarnogóra). Włosi austrijscy siedzą tuż obok swych rodaków z niepodległego królestwa włoskiego.

Różnolitość składu narodowościowego Austrii, istnienie w niej narodowości o rozmaitym poziomie rozwoju kulturalnego, posiadanie przez niektóre z tych narodowości spółrodaków poza Austrią, wreszcie przewaga pewnych narodowości nad innymi — wszystko to przyczynia się do nadania życiu wewnętrznemu Austrii cech, nie spotykanych w żadnym z innych państw Europy.

# HUMANITÉ

17

## ROZDZIAŁ II.

Austrja i Węgry.—Sejmy stanowe.—System Metternicha.—Rewolucja w Wiedniu.—Nadanie konstytucji —Konstituanta wiedeńska.—Ruch rewolucyjny poza Wiedniem.—Powstanie Węgiei — Konstytucja ołomuniecka. — Powrót rządów absolutnych.—Rada państwa.—Dyplom październikowy 1860 r.—Opór Węgrów.—Patent lutowy 1861 r.—Powrót absolutyzmu.—System dualizmu.—Uгода z Węgrami.—Konstytucja 1867 r.

Jak już wiemy z poprzedniego rozdziału, od pierwszej ćwierci wieku ośmnastego państwo Habsburgów składało się z dwóch części—z absolutnie rządzonej Austrji i z Węgiei, posiadających wpływowy sejm stanowy. I w austryjackich prowincjach istniały wprawdzie sejmy stanowe, ale znaczenie ich było sprowadzone niemal do zera. Nie mogły one np. uchylać ani praw, ani też podatków. Wysokość podatków była oznaczana przez rząd według jego własnego widzimisię, sejmy zaś mogły tylko postanawiać, w jaki sposób możnaby je było rozłożyć. Jedyнным sposobem wpływania na prawodawstwo, jakim rozporządzały te bezsilne sejmy stanowe, było zwracanie się z prośbą do cesarza, aby raczył wydać takie czy inne prawo.

W pierwszej połowie wieku dziewiętnastego w Austrji panował t. zw. system Metternicha, oparty na bezwzględny ucisku wszelkich przejawów wolnej myśli i samodzielności społeczeństwa. Wszechpotężny minister spraw zagranicznych Metternich

dzięki swym zdolnościom i umiejętności wywierania wpływu osobistego, dawał się we znaki nie tylko poddanym Habsburgów. Ogniskował on w swym ręku nici intryg dyplomatycznych, któremi umiał omotać i zagranicę, nadając do pewnego stopnia kierunek rządóm całego szeregu państw Europy.

System Metternicha w Austrii polegał na niedopuszczaniu do żadnych reform i do unikania wszelkiej kontroli społeczeństwa, które znajdowało się samo nie tylko pod najściślejszą kontrolą, ale wprost jakby pod nieustanną kuratelą. Niezliczona ilość najrozmaitszych kancelarji, ześrodkowanych w Wiedniu, otaczała opieką biurokratyczną całe życie społeczeństwa, tajna policja bacznie śledziła wszystko, coby mogło uczynić bodaj najdrobniejszy wyłom w panującym systemie, a cenzura pism i książek dochodziła do ostatecznych granic ostrości. Nie tylko studenci, ale i profesorowie, a nawet sami urzędnicy byli otoczeni szpiegami, którzy badali każdy krok śledzonej osobistości. Listy prywatne nie stanowiły tajemnicy dla policji, która nakazywała nawet przedkładać sobie spisy książek, jakie brali z bibliotek profesorowie uniwersytetu. System paszportowy uniemożliwiał wyjazd poddanym austryjackim zagranicę, gdyż paszport można było uzyskać tylko z wielką trudnością. Cudzoziemcy, zjawiający się w Austrii, byli poddani ścisłemu dozorowi policyjnemu; wydalano ich przy pierwszej sposobności, skoro tylko poczynali wzbudzać najmniejsze podejrzenie. Nie-katolicy byli

uposledzeni pod każdym względem; nie mogli otrzymywać stanowisk urzędowych i tylko za specjalnym pozwoleniem uzyskiwali prawo nabywania nieruchomości, zapisywania się do cechów rzemieślniczych, otrzymywania stopni uniwersyteckich i t. d. Wpływ duchowieństwa był ogromny, tymbardziej że w jego ręku znajdowały się szkoły. Szlachta posiadała mnóstwo przywilejów. Tak np. nie potrzebowała służyć w wojsku i nie mogła być stawiana przed sądy zwyczajne. Tylko szlachta mogła zajmować wyższe stanowiska urzędowe i kupować majątki szlacheckie. W swych posiadłościach szlachta panowała wszechwładnie nad chłopami pańszczyźnianami, wykonywając jednocześnie władzę policyjną i sądową na obszarze posiadającym.

Przeciwko takiemu systemowi ucisku bezwzględnego burzyły się dwa żywioły: z jednej strony postępowcy niemieccy, z drugiej stronnictwa narodowe—czeskie, polskie i t. d. Postępowcy, czyli liberali, nienawidzili systemu Metternicha za gnębienie wszystkich dążeń wolnościowych, partje narodowe — za ucisk narodowościowy i bezlitosne niemczenie Słowian. Niezadowolenie tych żywiołów, długo nurtujące ukrycie, w końcu wybuchło zupełnie jawnie—i to odrazu w obydwóch częściach państwa, gdyż Węgrzy, dotknięci do żywego ciągłymi zakusami przeciwko ich samodzielności, postanowili zerwać więzy, łączące ich z Habsburgami.

Na wiadomość o wybuchu rewolucji lutowej w Paryżu zawrzało w całej dziedzinie Metternicha. W Wiedniu wybuchła w marcu roku 1848-go rewolucja, nastąpiły starcia z wojskami i wszechpotężny kanclerz musiał podać się do dymisji, gdyż to było pierwszym żądaniem wzburzonego mieszczaństwa i studentów, którzy rej wodzili w ruchu. Posypały się petycje do cesarza o zmianę zasadniczą dotychczasowego systemu rządzenia—o wolność prasy, słowa, wyznania, o przedstawicielstwo narodowe, któreby uchwalało dochody i wydatki państwa (budżet) i t. p. Rząd stracił głowę, policja i cenzura przerwały swe czynności, a władza w Wiedniu przeszła w ręce komitetu, utworzonego przez liberalne mieszczaństwo i studentów. Rząd cesarski ogłosił wolność prasy, zapowiedział zwołanie przedstawicielstwa narodowego, zniósł kancelarję nadworną, która dotychczas była najwyższą władzą państwa, zaprowadzając natomiast ministerja, wreszcie 25-go kwietnia 1848 r. nadał konstytucję. Pierwsza ta konstytucja austrijska nadawała obywatelom prawa osobiste i polityczne, wprowadzała odpowiedzialność ministrów i sejm państwowy, który miał się składać z dwu izb.

Sejm ten jednak nie przyszedł do skutku, natomiast została zwołana t. zw. konstytuanta — t. j. zgromadzenie, które miało określić podstawy przyszłych urządzeń państwowych Austrii, wypracować jej konstytucję. Konstytuanta ta zebrała się na podstawie powszechnego głosowania wszystkich

pełnoletnich mężczyzn (z wyjątkiem służby, wyrobników i osób karanych sądownie). Konstytuanta wiedeńska składała się z jednej izby, w której skład wchodziło około 400 posłów, pomiędzy temi zaś prawie czwartą część stanowili chłopci. W konstytuancie wiedeńskiej wzięli udział przedstawiciele wszystkich prowincji państwa Habsburgów z wyjątkiem Węgier.

Konstytuanta zebrała się w końcu lipca i po rozprawach, trwających cały miesiąc, uchwaliła zniesienie pańszczyzny i cały szereg innych reform, przynoszących ulgę chłopom, usunęła władzę sądową właścicieli majątków szlacheckich, jakoteż różnice pomiędzy szlachecką a nieszlachecką własnością ziemską. Konstytuanta ułożyła też projekt konstytucji, ale zanim go uchwalono, sama konstytuanta przestała istnieć. Cesarz Franciszek Józef, który wstąpił na tron w grudniu 1848-go roku, konstytuante rozwiązał i ogłosił w marcu 1849-go roku nową konstytucję. Ta ostatnia była zastosowana do zmian, którym uległ w roku 1848-ym stosunek Węgier do Austrii.

Trzeba bowiem wiedzieć, że ruch wolnościowy w Austrii nie ograniczył się do samego Wiednia. Ogarnął on wszystkie niemal różnojęzyczne prowincje państwa Habsburgów. Galicja i Czechy brały czynny udział w tym ruchu, a włoskie prowincje podniosły sztandar powstania zbrojnego i przyłączyły się do królestwa Sardynji. Co do Węgier, to ruch konstytucyjny rozpoczął się tam

prawie jednocześnie z wybuchem w Wiedniu. Ruch ten bardzo szybko osiągnął swe cele, ponieważ rząd austrijski okazał się zupełnie bezsilnym wobec potężnego nacisku społeczeństwa węgierskiego. Sejm węgierski uchwalił cały szereg reform, przekształcających stanowy ustrój kraju na nowożytny konstytucyjny i jednocześnie zawarował całkowitą odrębność Węgier, jako samodzielnego państwa. Cesarz zgodził się na wszystko, ale tylko na razie. Wkrótce jednak cofnął swą zgodę, skutkiem czego na Węgrzech wybuchło zbrojne powstanie.

Położenie Węgier było utrudnione przez to, że przeciwko nim samym powstały narodowości niemadziarskie — w pierwszym rzędzie Chorwaci, następnie Serbowie, Rumuni i Słowacy. Wszystkie te narodowości zażądały dla siebie rozmaitych swobód, a ponieważ Węgrzy nie spieszyli z zadośćuczynieniem tym żądaniom, więc Chorwaci, Serbowie, Słowacy i t. p. poparli Austrję. Tak więc walka na całym obszarze posiadłości Habsburgów przybrała rozmaity charakter. Gdy Galicja i Czechy wraz z Wiedniem domagały się reform wolnościowych, Włosi i Węgrzy walczyli o zupełną niepodległość, inne zaś narodowości rzuciły się do popierania rządu austrijskiego, chcąc w ten sposób zabezpieczyć sobie warunki swobodnego rozwoju. To zamieszanie ogólne pozwoliło rządowi austrijskiemu powoli skupić siły i po pewnym czasie zgnieść cały ruch wolnościowy. Generał Windiszgrac zbombardował Pragę i stłumił powstanie

Czechów, we Włoszech generał Radecki rozbił wojsko sardyńskie i odebrał prowincje austryjackie, które się były przyłączyły do Sardynji. I węgierskie powstanie zostało w końcu stłumione z pomocą wojsk rosyjskich, przysłanych przez cesarza Mikołaja I.

Konstytucja 2 marca 1849-go roku, t. zw. konstytucja ołomuniecka, gdyż została ona wydana w mieście morawskim Ołomuńcu, ogłosiła wszystkie narodowości Austrii i Węgier za równouprawione, ustanowiła konstytucyjną formę rządu z parlamentem, w którym wzięliby udział posłowie wszystkich prowincji, i z ministerjum, odpowiedzialnym wobec tego przedstawicielstwa. Zrywała ona całkowicie z systemem Metternicha—cóż kiedy jednak nie została w życie wcielona!

Stłumiwszy ruch rewolucyjny na całym obszarze swego panowania, rząd austryjski znowu został panem samowładnym—i konstytucja ołomuniecka została zniesiona w r. 1851-ym. Jakkolwiek wszystkiego tego, co zburzył rok 1848, nie udało się odbudować, jakkolwiek ustrój arystokratyczny ze wszystkimi jego właściwościami runął i rozsypał się w gruzy, to jednak rządy absolutne powróciły i zapanowały na całe dziesięciolecie. Biurokracja tryumfowała na całej linii, a prześladowanie narodowości nieniemieckich rozpoczęło się z nową siłą.

Jedynym śladem konstytucji ołomunieckiej, jaki pozostał po jej zniesieniu, była t. zw. rada pań-

stwa, złożona z członków, mianowanych przez cesarza dożywotnio i posiadających jedynie głos doradczy przy uchwalaniu ważniejszych praw nowych. Ta rada państwa przetrwała dziesięć lat rządów absolutnych i stała się zawiązkiem nowego ustroju konstytucyjnego. Stało się to wówczas, kiedy niepowodzenia w polityce zagranicznej i ciężki kryzys finansowy unaocznili rządowi zupełną niemożliwość dalszego trwania systemu absolutnego. Po nieszczęśliwej dla Austrii wojnie włoskiej w r. 1859-ym cesarz powiększył ową radę państwa o 38 członków, których miał sam mianować z pomiędzy kandydatów, przedstawionych przez sejmy krajowe. Wkrótce potem przyznał radzie prawo zezwalania na nakładanie i podwyższanie podatków oraz na zaciąganie pożyczek państwowych, a niebawem — dyplomem z końca października 1860-go roku — powołał do tej rady państwa zamiast 38 mianowanych członków 100 wybieranych przez sejmy, wypowiadając jednocześnie zasadę, że odtąd żadne prawo nie może być ani wydane, ani zmienione, ani zniesione bez przyzwolenia na to rady państwa albo sejmów krajowych.

W ten sposób dyplom październikowy stanowczo zamykał okres absolutnego panowania w Austrii i zapoczątkował okres rozwoju konstytucyjnego i to w duchu dość znacznego uwzględniania praw poszczególnych krajów. Jednocześnie bowiem z dyplomem październikowym zostały wydane statuty dla niektórych prowincji. Sejmy prowincjonalne

otrzymały bardzo szerokie pełnomocnictwa w zakresie prawodawczym, tak, że radzie państwa pozostawało niezbyt dużo spraw do załatwienia. Znaczenie sejmów podniosło się jeszcze i z tego powodu, że rada państwa składała się z członków, wybranych przez sejmy, a więc od tych ostatnich zależnych.

Jednakże konstytucja, nadana przez dyplom październikowy, była bardzo niedługotrwała. Rozbiła się ona o opór Węgrów, którzy nie dopuścili do postawienia ich kraju na równi z innymi prowincjami austrijackimi. Węgrzy uznali za nieważne wszystkie rozporządzenia rządu austriackiego, wydane po roku 1848-ym, jako zapadłe bez przyzwolenia sejmów węgierskiego. Nie chcieli oni uznać żadnej innej konstytucji, oprócz konstytucji 1848-go roku, która nadawała Węgom charakter państwa zupełnie niezależnego, połączonego z Austrią jedynie tylko osobą wspólnego monarchy. Całe postępowanie Węgrów najzupełniej odpowiadało tym ich zapatrywaniom. Przeprowadzili oni wybory według praw z r. 1848-go, a na protesty Wiednia odpowiedzieli nieplaceniem podatków i wypowiedzeniem posłuszeństwa sądom austriackim. Wzajemny stosunek Węgrów i rządu zaostrzał się coraz bardziej i rząd, chcąc znaleźć jakieś wyjście z tego położenia, wprowadził w lutym r. 1861-go nową zmianę.

Patent lutowy zaprowadził dwojaką radę państwa—ściślejszą dla Austrii i obszerniejszą dla ca-

łej monarchji. Jednocześnie ukazały się nowe statuty dla wszystkich prowincji, ogromnie uszczuplające zakres pełnomocnictwa poszczególnych sejmów krajowych. O ile dyplom październikowy gwarantował szeroki rozwój prowincjom i zapewniał im samoistność, o tyle patent lutowy nadawał państwu charakter centralistyczny z uszczerbkiem prowincji.

Konstytucja 1861-go roku jednak Węgrów nie zadowolila, natomiast wywołała oburzenie u innych narodowości. Węgrzy nie wzięli udziału w obszerniejszej radzie państwa, nie chcąc uznać żadnego wogóle centralnego parlamentu, któryby świadczył o tym, że ich ojczyzna jest takąż samą prowincją, jak i inne posiadłości Habsburgów, gdy tymczasem oni stali niezłomnie na stanowisku całkowitej samodzielności i odrębności państwowej Węgier. Chorwaci i Czesi też nie obesłali rady państwa i położenie zdawało się być bez wyjścia. Konstytucja lutowa została w roku 1865-ym zawieszona — aż do porozumienia się z Węgrami — i w Austrii jeszcze raz zapanował absolutyzm.

Ten ostatni okres panowania absolutyzmu trwał jednakże bardzo krótko. Nowa wojna nie-szczęśliwa dla Austrii — na ten raz z Prusami — przyspieszyła jego koniec i oto w r. 1867-ym Austrija otrzymuje swą dzisiejszą konstytucję. Konstytucja ta zaprowadziła system dualistyczny (dwoisty) to znaczy, iż cała monarchja Habsburgów została podzielona na dwie części. Na jedną złożyły się

kraje t. zw. Przedlitawji (od rzeczki Litawy, dzielącej Austrię od Węgier), w skład drugiej—Zalıtawji—ziemie korony węgierskiej. Na mocy ugody pomiędzy monarchą a sejmem węgierskim Węgry zostały uznane za samodzielne państwo, równouprawnione z drugą częścią monarchji. Cesarz Franciszek Józef koronował się na króla węgierskiego, sejm zaś węgierski uchwalił ustawę, dotyczącą załatwienia spraw wspólnych obydwóch państw monarchji. Ustawa ta została uchwalona z tym warunkiem, że i w Austrii właściwej zostanie wprowadzony ustrój prawdziwie konstytucyjny i że parlament austriacki uchwali taką samą ustawę o załatwianiu spraw wspólnych. Tak się też stało.

Cesarz zwołał w kwietniu r. 1867-go ściślejszą austriacką radę państwa, której rząd przedłożył projekt ustawy zasadniczej o przedstawicielstwie państwa oraz wyżej wymieniony projekt, dotyczący spraw wspólnych Austrii i Węgier. I jedno i drugie zostało uchwalone i odtąd obiedwie połowy monarchji Habsburgów rozwijają się na podstawie zmienionej częściowo konstytucji ówczesnej i ugody z tegoż samego 1867-go roku.

HUMANITÉ

# „HUMANITÉ“

## ROZDZIAŁ III.

Władza prawodawcza.—Prawo wyborcze.—Izba posłów.—Wybory.—Posłowie.—Rada państwa.—Sejmy krajowe.—Monarcha.—Odpowiedzialność ministrów.—Wydziały krajowe.—Namiestnicy.—Sądownictwo.—Prawa obywateli — Równouprawienie narodowości.

Władza prawodawcza w Austrii należy do cesarza, delegacji, rady państwa czyli parlamentu i sejmów krajowych. Pomiedzy wszystkimi temi czynnikami najważniejszym jest parlament, który podobnie jak i większość parlamentów państw konstytucyjnych, składa się z dwóch izb—izby posłów i izby panów. Członkowie tej ostatniej są przeważnie mianowani przez cesarza lub zasiadają w niej z urzędu. Członkowie izby posłów natomiast są wszyscy bez wyjątku wybierani przez ludność. Wybory te dokonywane są w rozmaity sposób i pod tym względem Austrija zajmuje stanowisko odrębne pomiedzy wszystkimi państwami społecznymi.

Wyborcy austryjaccy są podzieleni na pięć grup, nazywających się kurjami. Są to kurje: większej posiadłości ziemskiej, izb handlowych i przemysłowych, miast, gmin wiejskich i powszechna. W pierwszej wybierają posłów właściciele wielkich majątków ziemskich, w drugiej bogaci kupcy i przemysłowcy, w trzeciej mieszcianie, opłacający pewien określony podatek, w czwartej chłopci — właściciele gruntów, w piątej wreszcie wszyscy obywa-

tele austrijscy płci męskiej, nie pozbawieni praw obywatelskich. W ten sposób w Austrii istnieje powszechne prawo wyborcze, ale tylko w jednej piątej kurji—to znaczy, że jest ono nierówne, gdyż wszyscy ci, którzy głosują w czterech pierwszych kurjach, głosują jeszcze raz w kurji piątej czyli posiadają głos podwójny. Ale nierówność prawa wyborczego polega nietylko na tym. Kiedy w kurji wielkiej, posiadłości ziemskiej, izb handlowych i przemysłowych oraz miast, jakoteż w pewnej liczbie mniejszych okręgów piątej kurji, wybory odbywają się bezpośrednio—to znaczy, że wyborcy głosują wprost na tę osobę, którą chcą mieć posłem, to w kurji gmin wiejskich i w większej części okręgów kurji powszechnej wybory są pośrednie. Pośredniość wyborów polega na tym, że uprawnieni do głosowania obywatele obierają nie posłów, tylko wyborców—i dopiero ci ostatni głosują na właściwych kandydatów na posłów. W porównaniu z systemem wyborczym innych państw konstytucyjnych wybory w Austrii odznaczają się nietylko oryginalnością, ale wprost dziwacznością.

Ta dziwaczność austrijackiego prawa wyborczego pochodzi stąd, że wydając je, chciano jednocześnie odsunąć od wpływu na ustanawianie w parlamencie praw i nakładania podatków na szerokie masy ludowe, ludność uboższą i klasy pracujące. I to się udało w zupełności, gdyż przy obecnej nierówności wyborów kilkunastu właścicieli wielkich majątków ziemskich tak samo wybiera jednego posła,

jak kilka tysięcy wyborców miejskich, kilkanaście tysięcy wiejskich lub kilkadziesiąt tysięcy w kurji powszechnej. Jeden głos właściciela dóbr ziemskich w ten sposób posiada w Austrii także same znaczenie, jak czterdzieści kilka mieszczkańskich, sto kilkadziesiąt chłopskich albo przeszło tysięcy głosów z kurji powszechnej. Okręgi kurji powszechnej są olbrzymie. Taka np. prowincja Kraina stanowi jeden okrąg, w którym 100,000 wyborców wybiera jednego posła.

W austryjackiej izbie posłów zasiada 425 przedstawicieli narodu. Posłów, wybranych z kurji większej własności ziemskiej, jest 85, posłów izb handlowych i przemysłowych 21, posłów miejskich 118, posłów z gmin wiejskich 129 i wreszcie z kurji powszechnej 72. Posłowie ci pochodzą ze wszystkich prowincji Austrii, a mianowicie z Austrii Dolnej, Austrii Górnej, Solnogradu, Przedarulanji, Tyrolu, Gorycji z Gradyską, Tryestu, Istrji, Dalmacji, Styrii, Karyntji, Krainy, Czech, Moraw, Śląsku, Galicji i Bukowiny. Rozdział ogólnej liczby posłów na pojedyncze kraje korony austryjackiej został dokonany na podstawie siły podatkowej każdej z tych prowincji. Im większą sumę podatków opłaca jakiś kraj, tym więcej wybiera posłów. Pod tym względem przodują innym prowincjom Czechy (110 posłów), Galicja (79) i Austrija Dolna (46). Najmniej, bo tylko 4-ch posłów wybiera Przedarulanja.

Wybory do parlamentu austryjackiego odby-

wają się co sześć lat, jeśli prace izby posłów toczą się regularnie. Cesarz jednakże ma prawo rozwiązać parlament wcześniej i nakazać rozpiścić nowe wybory. W razie zrzeczenia się przez posła mandatu albo też w razie śmierci posła odbywają się nowe wybory przed upływem 6-lecia od wyborów poprzednich, tak, ażeby liczba posłów w parlamencie była zawsze zupełna. Wybory w Austrii odbywają się nie jednego dnia, jak to jest w innych krajach konstytucyjnych, ale ciągną się bardzo długo, gdyż z jednej strony rozpisywane są w różnych terminach dla różnych prowincji, a następnie wybory w każdej z kurji w danym kraju odbywają się innego dnia. Najpierw wybiera kurja powszechna, następnie wiejska, dalej miejska i izb przemysłowych, w końcu większe posiadłości ziemskie. Taka kolej wyborów jest ustanowiona w tym celu, aby pozostawić tym kandydatom z pomiędzy arystokracji, szlachty i burżuazji, którzy przepadną przy wyborach w kurji wiejskiej i powszechnej, możliwość wyboru w trzech kurjach uprzywilejowanych.

Wszyscy wyborcy są wciągnięci na listy wyborcze, które każdy może sprawdzać, aby upewnić się, że jest w nich zamieszczony a w razie niezamieszczenia domagać się tego. Wyborca otrzymuje kartę legitymacyjną, która służy za dowód, że jest uprawniony do głosowania, i kartkę, na której wypisuje imię, nazwisko, zajęcie i miejsce pobytu tego kandydata, na którego głosuje. Wybór od-

bywa się za pomocą oddania tej kartki, złożonej tak, aby nikt oprócz głosującego nie mógł odczytać nazwiska, na niej umieszczonego, przed oddaniem. A więc wybory do parlamentu austriackiego są tajne.

Wybór odbywa się pod kierunkiem komisarza rządowego i komisji wyborczej, złożonej z trzech członków wybranych i trzech mianowanych, którzy razem wybierają siódmego członka. Komisja ta rozstrzyga, czy głosujący jest tym, do kogo należy przedstawiona przez niego karta legitymacyjna, czy jego karta jest ważna i czy nie utracił on prawa wyborczego już po ułożeniu listy wyborczej wskutek pobierania w ostatnim roku zaopatrzenia z funduszów publicznych czy gminnych dla ubogich, albo z powodu bankructwa, albo wreszcie na mocy wyroku sądowego.

Wybór dokonywa się bezwzględną (absolutną) większością głosów oddanych — to znaczy, że kandydat jest ogłoszony za posła w takim wypadku, jeśli na niego padnie co najmniej połowa głosów oddanych i jeden, choćby głosowała tylko nieznaczna część wyborców.

Głosy oddane oblicza komisja, nieważniąc kartki, oddane na takie osoby, które nie mogą być z jakichkolwiek powodów wybrane, zaopatrzone w jakieś zastrzeżenie lub polecenie kandydata, wreszcie takie, z których nie widać jasno, kogo wypełniający je miał na myśli. Jeśli nikt z kandydatów, ubiegających się o mandat, nie otrzymał

absolutnej większości głosów, musi nastąpić wybór ściślejszy, ale tylko między temi dwoma kandydatami, którzy otrzymali stosunkowo najwięcej głosów. Przeciw wyborom można protestować w radzie państwa, która sprawdza wszystkie mandaty poselskie i unieważnia te, które zostały zdobyte nieprawidłowo.

Pomimo, że posłowie austryjaccy są wybierani przez poszczególne warstwy ludności oddzielnych krajów, reprezentują oni w parlamencie całą ludność państwa i mają tam głosować tak, jak ich zdaniem wymaga dobro całego państwa, całej jego ludności. Żadnych mandatów nakazczych (imperatywnych) posłom przyjmować niewolno — znaczy to, że nie są oni obowiązani głosować tak, a nie inaczej, stosownie do polecenia, jakie im dali wyborcy. Takich poleceń dawać im ci ostatni nie mogą. Swoje prawo poselskie członkowie parlamentu muszą wykonywać osobiście przez uczestniczenie w posiedzeniach izby. Każdy poseł do parlamentu otrzymuje 20 koron (8 rubli) djet za każdy dzień podczas trwania sesji parlamentu, oprócz tego zaś korzysta z ulg kolejowych w podróży z okręgu, w którym był wybrany, do Wiednia i z powrotem.

Dziwaczność i niesprawiedliwość austryjackiego prawa wyborczego najciężej się odbija na wszystkich pracujących — w pierwszym rzędzie na robotnikach. To też stronnictwo robotnicze, nie zadowolając się wprowadzeniem wyborów powszechnych w V kurji, domaga się powszechnego, bezpo-

bywa się za pomocą oddania tej kartki, złożonej tak, aby nikt oprócz głosującego nie mógł odczytać nazwiska, na niej umieszczonego, przed oddaniem. A więc wybory do parlamentu austriackiego są tajne.

Wybór odbywa się pod kierunkiem komisarza rządowego i komisji wyborczej, złożonej z trzech członków wybranych i trzech mianowanych, którzy razem wybierają siódmego członka. Komisja ta rozstrzyga, czy głosujący jest tym, do kogo należy przedstawiona przez niego karta legitymacyjna, czy jego karta jest ważna i czy nie utracił on prawa wyborczego już po ułożeniu listy wyborczej wskutek pobierania w ostatnim roku zaopatrzenia z funduszów publicznych czy gminnych dla ubogich, albo z powodu bankructwa, albo wreszcie na mocy wyroku sądowego.

Wybór dokonywa się bezwzględną (absolutną) większością głosów oddanych — to znaczy, że kandydat jest ogłoszony za posła w takim wypadku, jeśli na niego padnie co najmniej połowa głosów oddanych i jeden, choćby głosowała tylko nieznaczna część wyborców.

Głosy oddane oblicza komisja, nieważniąc kartki, oddane na takie osoby, które nie mogą być z jakichkolwiek powodów wybrane, zaopatrzone w jakieś zastrzeżenie lub polecenie kandydata, wreszcie takie, z których nie widać jasno, kogo wypełniający je miał na myśli. Jeśli nikt z kandydatów, ubiegających się o mandat, nie otrzymał

absolutnej większości głosów, musi nastąpić wybór ściślejszy, ale tylko między temi dwoma kandydatami, którzy otrzymali stosunkowo najwięcej głosów. Przeciw wyborom można protestować w radzie państwa, która sprawdza wszystkie mandaty poselskie i unieważnia te, które zostały zdobyte nieprawidłowo.

Pomimo, że posłowie austryjaccy są wybierani przez poszczególne warstwy ludności oddzielnych krajów, reprezentują oni w parlamencie całą ludność państwa i mają tam głosować tak, jak ich zdaniem wymaga dobro całego państwa, całej jego ludności. Żadnych mandatów nakazczych (imperatywnych) posłom przyjmować niewolno — znaczy to, że nie są oni obowiązani głosować tak, a nie inaczej, stosownie do polecenia, jakie im dali wyborcy. Takich poleceń dawać im ci ostatni nie mogą. Swoje prawo poselskie członkowie parlamentu muszą wykonywać osobiście przez uczestniczenie w posiedzeniach izby. Każdy poseł do parlamentu otrzymuje 20 koron (8 rubli) djet za każdy dzień podczas trwania sesji parlamentu, oprócz tego zaś korzysta z ulg kolejowych w podróży z okręgu, w którym był wybrany, do Wiednia i z powrotem.

Dziwaczność i niesprawiedliwość austryjackiego prawa wyborczego najciężej się odbija na wszystkich pracujących — w pierwszym rzędzie na robotnikach. To też stronnictwo robotnicze, nie zadowolając się wprowadzeniem wyborów powszechnych w V kurji, domaga się powszechnego, bezpo-

średniego, równego i tajnego głosowania z jednoczesnym zniesieniem wszystkich kurji. Tegoż samego domagają się stronnictwa prawdziwie demokratyczne i postępowe różnych narodowości Austrii.

Walka, prowadzona o powszechne głosowanie, wzmożła się bardzo w ostatnich czasach, zwłaszcza pod wpływem wypadków w państwie rosyjskim. Przybrała ona tak ostry charakter, że rząd austriacki widział się zmuszonym poczynić ustępstwa daleko idące. Oto minister Gautsch przedłożył parlamentowi projekt nowego prawa wyborczego, zaprowadzający powszechne, bezpośrednie i tajne, choć nierówne, głosowanie i znoszące podział wyborców na kurje. Projekt Gautscha powiększał liczbę posłów do 455 i ustanawiał w Galicji wybory proporcjonalne w celu zabezpieczenia praw mniejszości w ten sposób, że w mniejszym okręgu wybierałoby się dwu posłów, przyczem do wyboru drugiego wystarczyłaby jedna trzecia część głosów wyborców. Projekt ten Gautscha proponował też nowy podział państwa na okręgi, które byłyby dwojakie: wiejskie i miejskie.

Projekt Gautscha spotkał się z oporem ze strony niektórych partji w parlamencie. „Koło Polskie“ zarzucało mu, że krzywdzi Galicję i Polaków, ale właściwą przyczyną oporu ze strony konserwatyistów polskich było to, że powszechne głosowanie kładło kres bezwzględnemu uciskaniu przez szlachtę ludu tak polskiego, jak i rusińskiego. Przeciwko projektowi Gautscha wystąpili też szowiniści nie-

mieccy, którzy boją się powszechnego głosowania dla tego, że pozbawia ich sztucznej przewagi nad narodowościami słowiańskimi.

Otóż przeciwnikom projektu Gautscha udało się obalić tego ministra. Jednakże jego następcy musieli podjąć jego projekt, gdyż domaganie się powszechnego głosowania ze strony zorganizowanych robotników i wszystkich żywiołów postępowych stało się bardzo głośnym i niezaspokojenie tych żądań grozi państwu klęskami nieobliczalnymi.

Prawdopodobnie w projekcie Gautscha zostaną poczynione rozmaite zmiany, dotyczące podziału na okręgi, liczby mandatów poselskich, przeznaczonych dla poszczególnych narodowości i krajów i t. p. szczegółów. Ale zniesienie kurji oraz powszechność, bezpośredniość i tajność wyborów muszą się utrzymać i być przyjęte przez parlament.

Zapewne już najbliższe wybory odbędą się na zasadzie nowego prawa wyborczego i nowa izba wyjdzie z wyborów powszechnych.

Członkowie izby austrijackiej, tak samo jak i wszystkich innych, są nietykalni. Nie mogą oni być przez żaden sąd pociągani do odpowiedzialności za to, co czynią na posiedzeniach tak pełnego parlamentu, jak i jego komisji. Mowa poselska jest również nietykalna. Według panującej w Austrii ustawy prawnej prokuratorja państwa może skonfiskować czyli usuwać z obiegu wszelki artykuł karygodny, ale mowa poselska nie może ulec konfiskacie. Poseł posiada nietykalność i poza izbą.

Nikt nie może go aresztować ani pociągać do śledztwa podczas trwania sesji parlamentu, t. j. od rozpoczęcia posiedzeń aż do ich zamknięcia, przyczem jeśli posiedzenia te są odroczone, sesja nie uważa się za zamkniętą. Nietykalność poselska poza parlamentem jest ustanowiona w tym celu, aby rząd nie mógł usunąć niemiłych dla siebie posłów przez osadzenie ich w więzieniu wskutek zapadłego wyroku. Ażeby posła postawić przed sąd, należy uzyskać na to pozwolenie izby, która może wydać posła sądom, jeśli uzna to za właściwe.

Podobnie innym parlamentom austrijska rada państwa uchwała prawa, oznacza ilość rekrutów, zatwierdza wydatki i dochody państwowe (budżet) i kontroluje czynności rządu. Od czasu dyplomu październikowego żadne prawo istniejące w Austrii nie może być ani zmienione, ani zniesione bez zezwolenia rady państwa. Wydaje i ogłasza nowe prawa cesarz, ale czyni to jedynie za zezwoleniem parlamentu. Dla tego też każde nowe prawo nosi podpis cesarza i jednego z ministrów i musi się zaczynać od słów: „za zgodą obu izb rady państwa (albo „za zgodą sejmu“) postanawiam, co następuje.“

Rada państwa uchwała prawa dla całego państwa, obowiązujące bez różnicy prowincji. Natomiast prawa dla poszczególnych krajów są uchwalane przez sejmy krajowe. Są jednakże sprawy, których załatwianie jest oddane prawodawstwu rady państwa, chociażby dotyczyły one tylko jednego

lub paru krajów koronnych. Spraw takich jest bardzo dużo. Należą tu: prawodawstwo, odnoszące się do służby wojskowej, do finansów państwowych, spraw monety, banków, cel, handlu, kolei, poczt, telegrafów, żeglugi, miar, wag, lecznictwa, paszportów, spisów ludności i t. p., następnie prawodawstwo w sprawach zagranicznych, stowarzyszeń i zgro madzeń, prasy i praw autorskich, dalej główne zasady prawodawstwa o szkołach ludowych i średnich oraz całe prawodawstwo o uniwersytetach, prawo karne, cywilno-karne, cywilne, handlowe morskie, górnicze i leśne; wreszcie prawodawstwo, dotyczące praw wspólnych obudwuch części monarchji austro-węgierskiej.

Zezwolenie rady państwa jest też niezbędne do zatwierdzenia traktatów (umów) handlowych z innemi państwami i tych traktatów politycznych, które obciążają państwo lub jego części, nakładają zobowiązania na poszczególnych obywateli albo po ciągają zmianę granic państwa, do zaciągania długów państwowych, do pozbywania się i obciążania nieruchomości skarbowych oraz do oznaczania co 10 lat kwoty, jaką Austria ma się przyczynić do wydatków wspólnych całej monarchji.

Wszystkie prawa, wchodzące w zakres działalności rady państwa, muszą być uchwalone przez obiedwie izby parlamentu i sankcjonowane (zatwierdzone) przez cesarza, ażeby obowiązywać tych, dla kogo są wydane. Tylko w wyjątkowych wypadkach—i to ściśle określonych—cesarz może wydawać

rozporządzenia tymczasowe bez zezwolenia rady państwa, ale muszą one być przedłożone do zatwierdzenia radzie państwa przy pierwszej możliwości.

Kontrolę nad czynnościami rządu rada państwa wykonywa w rozmaity sposób, przyczym każda z izb może to czynić niezależnie od drugiej. Izby badają coroczne zamknięcie rachunków państwowych, interpelują (zapytują) ministrów i kierowników urzędów centralnych, uchwalają rezolucje, wezwania do rządu, vota nieufności dla ministrów albo adresy do tronu, stawiają ministrów w stan oskarżenia i t. d.

Na czele każdej izby stoi prezydjum, złożone z prezydenta i wice-prezydenta, których w izbie panów mianuje cesarz, w izbie posłów zaś wybiera ogół posłów. Cesarz jest obowiązany zwoływać radę państwa co rok.

Tym, czym w Austrii jest parlament, na Węgrzech jest sejm, zbierający się w Peszcie. Załatwia on w ten sam sposób sprawy węgierskie, jak rada państwa w Wiedniu austryjackie. Są jednak sprawy wspólne całej monarchji, których ani wiedeńskie ani peszteńskie ciało prawodawcze nie może załatwić na własną rękę. Otóż dla załatwiania spraw wspólnych obudwuch części państwa Habsburgów została utworzona specjalna instytucja w postaci delegacji. Istnieją wtedy dwie delegacje — austryjaska i węgierska, licząca każda po 60 członków, mianowanych przez obiedwie izby każdego z parlamentów. Delegacje są zwoływane corocznie przez cesarza do Wiednia lub do Pesztu, gdzie obradują

oraz decyduje o tych przedmiotach, które są im wyraźnie powierzone. Delegacje wspólne uchwalają coroczny budżet wydatków na sprawy wspólne, postanawiają o sposobie użycia i spłaty pożyczek wspólnych oraz wykonywają kontrolę nad ministerstwem wspólnym. Każda delegacja obraduje osobno, na wspólnym zaś posiedzeniu niewolno przemawiać tylko się glosuje słowami „tak“ lub „nie“ w obu językach <sup>1)</sup>).

Sprawy, nie należące do parlamentu i delegacji, wchodzą w zakres czynności sejmów krajowych, których jest 17. Sejmy te są nie tylko parlamentami krajowemi, ale jednocześnie samorządowymi władzami administracyjnymi — tym, czym dla gminy jest rada gminna lub dla państwa rada państwowa. Dla tego też do sejmu — poza prawodawstwem krajowym — należy cały szereg czynności. Przedewszystkiem sejm zarządza majątkiem krajowym, następnie uchwała organizację wydziału krajowego, dalej nadzoruje powiaty i gminy, wresz-

<sup>1)</sup> Posiadając sprawy wspólne, obie części monarchji ponoszą na ich załatwienie pewne koszta, które zostały ustanowione na mocy ugody 1867-go roku. Te wspólne koszta ustalono w ten sposób, że Austria płaci 68, Węgry zaś 32 złotych reńskich na każdą setkę wydatków wspólnych. Udział w wydatkach wspólnych nazywa się kwotą i o ustaleniu tej kwoty z zastosowaniem się do zmienionych od roku 1867-go stosunków toczy się walka namiętna od szeregu lat. Trzeba bowiem wiedzieć, że ugoda z r. 1867-go została zawarta w ten sposób, że się ją ma odnawiać co lat dziesięć, przyczym i kwota powinna być zmieniana stosownie do wzrostu czy spadku dochodów każdej z części monarchji.

cie spełnia w różnych krajach rozmaite czynności administracyjne. O sposobie dokonywania wyborów do sejmu pisaliśmy w „Zarysie stosunków galicyjskich“<sup>1)</sup>, tu więc tylko zaznaczymy, że wszystkie sejmy austriackie działają tak samo jak galicyjski, oparte są na tych samych podstawach, posiadają też same braki i zalety. W chwili, kiedy piszemy tę książeczkę, we wszystkich prawie sejmach Austrii podjęto proces zreformowania ich w kierunku udzielenia w nich miejsca przedstawicielom robotników i wogóle szerszych mas ludowych, energicznie domagających się dla siebie równouprawnienia z innymi klasami społeczeństwa.

Władza wykonawcza według konstytucji austriackiej spoczywa w ręku cesarza, który wykonuje ją przez ministrów i urzędników, przez siebie mianowanych. Oprócz urzędów cesarz nadaje także wszystkie tytuły, ordery i inne odznaczenia państwowe oraz zezwala obywatelom austriackim na przyjmowanie orderów i odznaczeń zagranicznych. Cesarz sprawuje naczelną komendę nad wojskiem, wypowiada wojnę i zawiera pokój—i to nawet bez obowiązku zasięgnięcia rady parlamentu, delegacji oraz sejmów. Cesarz sam zawiera traktaty z innymi państwami i tylko co do traktatów handlowych i tych traktatów politycznych, które zmieniają granice państwa, obciążają państwo lub jego części albo zobowiązują poszczególnych obywateli, musi zasięgać rady państwa. Przy objęciu

---

<sup>1)</sup> Biblioteka Spółczesna. Warszawa, 1905.

rządów cesarz składa uroczystą przysięgę, że „będzie niezłomnie dochowywał ustaw zasadniczych królestw i krajów, reprezentowanych w radzie państwa i będzie rządził zgodnie z nimi i z powszechnymi ustawami“.

Cesarz austriacki jest prawnie nieodpowiedzialny, gdyż nie może być za żaden swój czyn przez żadną władzę pociągnięty do odpowiedzialności. Atoli władza jego jest ograniczona przez konstytucję i tak obwarowana, że cesarz ją musi sprawować w sposób, zgodny z prawami obowiązującymi i nieszkodliwy dla państwa. Każde zarządzenie cesarza musi być zaopatrzone w podpis (kontrasynaturę) jednego z ministrów, który w ten sposób staje się odpowiedzialnym za dany akt cesarza. Podpis ministra daje pewność, że wydane przez cesarza prawo zostało rzeczywiście uchwalone przez parlament albo któryś z sejmów, że tekst tego prawa jest niesfalszowany i że dane prawo będzie wykonane. Niektóre akty wymagają podpisów wszystkich ministrów. Tylko zarządzenia cesarskie co do kierownictwa, dowództwa i wewnętrznego urzędzenia armji nie potrzebują kontrasynatury.

Minister, podpisujący akt rządowy cesarza, staje się przez to samo odpowiedzialnym za treść tego aktu. Odpowiedzialność ta może być polityczną albo prawną. Pierwsza nie naraża ministra na żadną karę, pociąga za sobą jedynie dotkliwe skutki polityczne i moralne (krytyka w parlamencie, uchwalenie adresu do tronu o usunięciu ministra,

sąd potomności i historii i t. d.). Druga pociąga za sobą postawienie go w stan oskarżenia przez radę państwa i skazanie przez trybunał stanu. Prawo oskarżenia ministra przysługuje każdej z izb rady państwa. Należy zaznaczyć zresztą, że dotychczas nigdy jeszcze żaden minister austrijski nie został skazany przez trybunał stanu, gdyż zastosowanie tego prawa wymaga bardzo wyjątkowego położenia rzeczy.

Cesarz austrijski jest jednocześnie królem węgierskim i na Węgrzech do niego należy władza wykonawcza, którą sprawuje tak samo, jak i w Austrii, przez mianowanych przez siebie ministrów i urzędników. Ale oprócz ministrów austrijskich i węgierskich cesarz mianuje jeszcze trzech ministrów wspólnych: ministra spraw zagranicznych, ministra wojny i ministra wspólnych finansów, którzy zarządzają sprawami, tyjącącemi się w jednokowym stopniu obudwuch części monarchji.

Przedstawicielami cesarza w poszczególnych prowincjach Austrii są namiestnicy w znacznie-szych krajach koronnych i prezydenci—w drobnych. Tym przedstawicielom władzy centralnej powierzone jest wykonywanie praw i utrzymywanie porządku publicznego, policja, nadzór nad stowarzyszeniami, robotami publicznymi, oświeceniem publicznym, handlem, przemysłem, nad radami powiatowymi i gminnymi. Namiestnik albo prezydent może być w każdym czasie obecnym na posiedzeniu

sejmu — osobiście lub przez wyznaczonego przez siebie komisarza rządowego.

Organem wykonawczym sejmu jest wydział krajowy, składający się zwykle z sześciu członków, wybranych z pomiędzy posłów sejmowych, pod przewodnictwem marszałka. Członkowie obowiązani są stale przebywać w miejscu zbierania się sejmu i otrzymują stałą roczną pensję. Wiemy już, że władza prawodawcza sejmu jest bardzo ograniczona przez nadzwyczaj szerokie pełnomocnictwo rady państwa, tak samo krajowe władze wykonawcze mają bardzo ograniczony zakres działania, gdyż najważniejsze czynności są powierzane urzędnikom, zależącym od namiestnictwa. Stąd widać, że autonomja krajów austryjackich, ich samorząd jest bardzo szczupły.

Co do sądownictwa w Austrii, to jest ono całkowicie niezależnione od władzy wykonawczej. Jakkolwiek sędziowie są mianowani przez cesarza lub w jego imieniu przez ministra sprawiedliwości i wydają wyroki w imieniu cesarza, to jednak wpływ cesarza i wogóle rządu na sprawowanie władzy sędziowskiej jest bardzo nieznaczny. Sędziowie są mianowani na stałe i dożywotnio i nie mogą być dowolnie usunięci z urzędów, jak np. ministrowie lub też spensjonowani albo przeniesieni na inne miejsce wbrew ich woli, jak ogół urzędników. Złożenie z urzędu, przeniesienie i spensjonowanie wbrew ich woli może nastąpić jedynie na podstawie formalnego orzeczenia sądu. Rząd ma

wpływ na wykonywaniu wyroków sądowych karnych jedynie w ten sposób, że cesarzowi jest przyznane prawo ułaskawiania i umarzania śledztw — na wniosek najwyższego trybunału lub ministra sprawiedliwości.

Rozprawy sądowe przed sędzią w sprawach cywilnych i karnych są ustne i jawne, postępowanie zaś karne musi się opierać na zasadzie oskarżenia. Przesłuchanie polityczne, zbrodnie i występki, popełnione za pomocą druku, oraz wszystkie zbrodnie, zagrożone karą dłuższego niż pięcioletniego więzienia, nadto fałszowanie monety, papierów kredytowych i nadużycia władzy urzędowej muszą być sądzone przez sądy przysięgłych. W sądzie przysięgłych orzekają o winie oskarżonego nie urzędnicy sądowi, lecz obywatele niezawisli w liczbie dwunastu wobec nikogo nie odpowiedzialni. Sędziowie zaś urzędnicy zastosowują tylko prawo i wymierzają karę oskarżonemu, którego przysięgli uznali winnym. Państwo jest obowiązane do odszkodowania niewinnie zasądzonych.

Każdemu obywatelowi Austrii przysługują wobec państwa trojaki prawa. Przedewszystkim t. zw. prawa obywatelskie w ściślejszym znaczeniu, to znaczy prawa do żądania od władz państwowych rozmaitych usług—np. ochrony ze strony sądów, rozmaitych czynności władz administracyjnych i t. d. Następnie—prawa wolnościowe, t. j. prawa żądania od władz państwowych, aby nie krępowały pozostawionego jednostce zakresu wolności oso-

bistej żądniemi bezprawnemi zarządzeniami. Wreszcie — prawa polityczne czyli prawa do udziału w załatwianiu spraw państwowych. Te ostatnie przysługują wyłącznie obywatelom austryjackim, gdy inne również i cudzoziemcom.

Wszyscy obywatele austryjaccy są równi wobec prawa i wolni, a własność ich jest nietykalna. Mogą się oni dowolnie przenosić z miejsca na miejsce lub emigrować, wybierać taki zawód, jaki im się najbardziej podoba. To ostatnie prawo jest jednak w pewnej mierze ograniczone. Konstytucja austryjcka zapewnia obywatelom prawo zgromadzenia się i zakładania stowarzyszeń po wypełnieniu pewnych formalności oraz prawo swobodnego objawienia swej opinii słowem, pismem lub drukiem. Cenzura prewencyjna (uprzednia) nie istnieje, ale prokuratorja państwa może zarządzić konfiskatę druku o treści karygodnej. Konfiskata ta musi być jednak zatwierdzona przez sąd w ciągu 3-ch dni. Jeśli to zatwierdzenie nie nastąpi, wówczas konfiskata gaśnie, druk skonfiskowany musi być wydawcy zwrócony i może być rozpowszechniony, wydawca zaś może żądać odszkodowania. Każdy obywatel Austrii posiada zupełną wolność wiary i sumienia oraz nauki.

Według paragrafu 19-go konstytucji austryjckiej wszystkie szczepy ludności w państwie są równouprawnione i każdy z nich ma nienaruszalne prawo strzeżenia i pielęgnowania swej narodowości i swego języka. Państwo nie ma prawa nikomu nakazywać, do jakiej narodowości ma się zali-

czać, ani też zabraniać kształcenia się w jakimś języku i pielęgnowaniu jakiejs narodowości. Równouprawienie wszystkich języków krajowych w szkołach, sądach i urzędach jest zapewnione przez konstytucję. Państwo i kraj są obowiązane w miarę potrzeby i żądań ludności zakładać szkoły publiczne z każdym językiem wykładowym, w kraju używanym, tak, aby każdy obywatel miał możliwość uczenia się w swoim własnym języku. Wszystkie podania do wszelkiego rodzaju władz państwowych i krajowych wolno wnosić w każdym języku w kraju używanym i władza ma obowiązek odpowiadania w tym samym języku. Ustne rozprawy przed sądem albo władzami administracyjnymi powinny być przeprowadzane w języku stron (o ile to jest język krajowy). Tak samo wszelkie pisma, wystosowane z urzędu przez władze do stron, muszą być układane w języku stron. Za język krajowy uważa się taki, którego używa jakakolwiek stałe osiadła część ludności w pewnym kraju, przynajmniej w kilku gminach.

Tak więc pod względem ustroju politycznego Austria jest państwem prawnym, konstytucyjnym, podobnie jak olbrzymia większość państw europejskich. Różnice, zachodząca pomiędzy ustrojem politycznym Austrii a urządzeniami innych państw podobnych, uwarunkowane są z jednej strony przeszłością dziejową monarchji Habsburgów, a z drugiej jej stosunkami narodowościowymi oraz rozwojem społeczno-ekonomicznym.

# „HUMANITÉ”

47

## ROZDZIAŁ IV.

Stosunki ekonomiczno-społeczne. — Rolnictwo i przemysł. — Rola polityczna wielkiej własności ziemskiej. — Ustawodawstwo ochronne i jego dzieje. — Ustawa przemysłowa. — Ubezpieczenie robotników. — Inspektorat fabryczny. — Sądy przemysłowe. — Ochrona pracy w górnictwie. — Walka w parlamencie o ochronę pracy.

Pod względem rozwoju stosunków społecznych i ekonomicznych Austrija przedstawia wielką różnicę w różnych swych częściach. Jeśli brać pod uwagę wszystkie prowincje tego państwa jako całość, to nawet trudno określić, czy Austrija jest krajem rolniczym, czy też przemysłowym. Spotykamy bowiem obok prowincji o bardzo słabo rozwiniętym przemyśle, kraje, gdzie osiągnął on bardzo wysoki stopień rozwoju. W takiej Dalmacji przemysłu wielkiego, fabrycznego wcale niema, w Galicji jest on słabo rozwinięty, w Czechach natomiast, w Dolnej Austrii, na Morawach i na Śląsku znajduje się w stanie kwitnącym.

Według danych ostatniego spisu ludności było w Austrii<sup>2</sup> zajętych

w rolnictwie i leśnictwie	13,300,000	osób	czyli	55.9%
przemysłu	6,100,000	„	„	25.8%
handlu i komunikacji	2,100,000	„	„	9%
urzędach publicznych i				
zawodach inteligienckich	2,200,000	„	„	9.4%

Z tych cyfr wypadałoby, że Austrija jest państwem przeważnie rolniczym. Ale cyfry przywozu

plodów rolniczych świadczą, że państwo to nie jest już w stanie zaspokajać potrzeb ludności państwa samemi wytworami własnego rolnictwa. Musi ono sprowadzać co roku przeszło pięć milionów cetnarów metrycznych mąki za sumę około 130 milionów złotych reńskich. Wzamian za to Austria wywozi zagranicę za blisko 400 milionów wyrobów swego przemysłu fabrycznego.

Procent osób, zajętych w rolnictwie i leśnictwie, w całym państwie wynosi przeszło 55. Ale jeśli będziemy rozpatrywali stosunki w poszczególnych prowincjach, to zobaczymy, że zachodzi tu olbrzymia różnica. Tak, osób, zajętych w rolnictwie i leśnictwie, było:

w Tryjeście i okolicy	8.1 $\frac{0}{0}$
„ Austrii Dolnej	24.1 $\frac{0}{0}$
„ Czechach	39.4 $\frac{0}{0}$
na Śląsku	39.7 $\frac{0}{0}$
w Przedarulanji	41.6 $\frac{0}{0}$
„ Solnogradzie	48.3 $\frac{0}{0}$
na Morawach	49.0 $\frac{0}{0}$
w Austrii Górnej	50.2 $\frac{0}{0}$
„ Styrii	62.5 $\frac{0}{0}$
„ Karyntji	62.6 $\frac{0}{0}$
„ Tyrolu	64.0 $\frac{0}{0}$
„ Gorycji i Gradysce	69.2 $\frac{0}{0}$
„ Krainie	71.2 $\frac{0}{0}$
„ Istrii	71.6 $\frac{0}{0}$
na Bukowinie	74.7 $\frac{0}{0}$
w Galicji	77.0 $\frac{0}{0}$
„ Dalmacji	85.6 $\frac{0}{0}$

Z tabliczki powyższej wynika jasno, że stopień uprzemysłowienia poszczególnych prowincji Austrii jest ogromnie różny i że najbogatsze, najwyższej pod względem kulturalnym stojące prowincje Austrii do rolniczych żadną miarą nie mogą być zaliczone. Rolniczymi są wschodnie i południowe kresy państwa, gdy, przeciwnie, cały zachód posiada charakter wybitnie przemysłowy.

Cały obszar własności ziemskiej Austrii wynosi 30 milionów hektarów. Na wielką własność ziemską przypada z tego 8,700,000 hektarów czyli 29%, na drobną (chłopską) własność 21,300,000 hektarów, t. j. 71%. W r. 1900 liczone blisko 5 milionów właścicieli ziemskich, opłacających podatek gruntowy. Z nich olbrzymia większość — to właściciele, opłacający od 1-go do 5 zlr. rocznego podatku gruntowego, a więc ludzie, którzy z posiadanej ziemi wyżyć w żaden sposób nie mogą i muszą szukać zarobków jako robotnicy na folwarkach pańskich, na emigracji lub w miastach krajowych. Tylko 15% całej ludności rolniczej stanowią właściciele ziemscy, prowadzący gospodarstwo rolne na większą skalę i sprzedający zboże. A do tych posiadaczy należą właściciele olbrzymich majątków. Prawie wszędzie, w całej Austrii, daje się zaznaczyć ustawiczny rozrost największych majątków przy jednoczesnym rozdrabnianiu się średniej i mniejszej posiadłości. Tym się tłumaczy przewaga i wpływ olbrzymi właścicieli wielkich majątków

ziemskich, dające się odczuwać we wszystkich dziedzinach życia polityczno-społecznego w Austrii.

Z tą przewagą i z tym wpływem przez bardzo długi czas nie mogli się mierzyć przedstawiciele przemysłu, który dopiero w ostatnich dziesięcioleciach wzmaga się poważnie na siłach i staje się spółzawodnikiem rolnictwa i gdzieniegdzie je już wyprzedza.

O wzroście przemysłu świadczy między innymi wzrost miast. Na początku piątego dziesięciolecia wieku XIX-go w Austrii było tylko 7 miast z ludnością ponad 20,000, obecnie jest ich już z górą 40. W tym samym okresie czasu ludność miast z jednej dwudziestej piątej ogółu ludności podskoczyła do jednej ósmej. Obecnie Austrija liczy do 5 milionów robotników, zajętych w rozmaitych gałęziach przemysłu wielkiego i 880,000 przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, przyczym przemysł wielki w walce konkurencyjnej z drobnym stanowczo i wszędzie zwycięża ten ostatni.

Przewaga rolnictwa nad przemysłem w związku z kulturalnym zacofaniem mas ludności wiejskiej wytworzyła w Austrii warunki, sprzyjające w bardzo wysokim stopniu utrwaleniu się wpływów arystokracji i wogóle wielkiej własności ziemskiej. Przed rokiem 1848-ym ta warstwa panowała politycznie w Austrii, po roku 1848-ym znaczenie jej zmniejszyło się znacznie, pozostało jednakże tak silnym, że żadna inna warstwa nie mogła się z nią pod tym względem równać. Odbiło się to na ca-

łym rozwoju politycznym państwa — w dziedzinie politycznej, społecznej i kulturalnej, odbiło się to przede wszystkim na traktowaniu przez parlament interesów i potrzeb mas pracujących.

Na ustanawianie praw, któreby ochraniały robotnika, w parlamencie austriackim najmniejszy wpływ mieli właśnie ci, którzy najbardziej byli zainteresowani w rozwoju prawodawstwa fabrycznego. Przedstawiciele wielkich posiadłości ziemskich nie dbali o polepszenie losu robotników, pracujących po fabrykach i warsztatach, gdyż ci ich nie a nie nie obchodzili. Obywatele ziemscy starali się tylko zapobiegać ustanawianiu takich praw, któreby ochraniały przed wyzyskiem robotników rolnych. Przedstawicielami miast byli przeważnie nie fabrykanci i wielcy przemysłowcy, lecz właściciele warsztatów, majstrowie lub kupcy średniozamożni. Ci to właśnie sprzeciwiali się zaprowadzeniu wszelkich reform, dotyczących skrócenia dnia roboczego, ochrony pracy kobiet i dzieci i t. d. dla tego, że wiedzieli, iż drobny przemysł może spółzawodniczyć z fabrycznym tylko wówczas, jeśli bezgranicznie wyzyskuje robotnika i każe mu pracować w najfatalniejszych warunkach. Robotnicy przemysłowi byli nieliczni, rozsiani po wszystkich krajach Austrii i słabo uświadomieni, a zahukani czeladnicy, pracujący po nędznych warsztatach, zwłaszcza zaś robotnicy rolni, byli ciemni. Wobec tego łatwo zrozumiemy, dla czego rozwój prawodawstwa fabrycznego w Austrii był bardzo powolny, a wszyst-

ko, co przynosi robotnikom pod tym względem korzyść istotną, zostało zaprowadzone dopiero w ciągu ostatnich lat kilkunastu.

W czasach, poprzedzających rewolucję r. 1848, nie mogło być mowy o jakichkolwiek ustawach na korzyść robotników. Rząd austrijski wszelkimi sposobami krępował rozwój przemysłu i zapobiegał jego wzrostowi. Nie myślał on wcale o interesach fabrykantów, a cóż dopiero mogły go obchodzić interesy robotników. Zwrócono tylko uwagę na straszny wyzysk pracy dzieci i w r. 1842-im wydano dekret, dopuszczający do pracy fabrycznej tylko te dzieci, które ukończyły lat 12. Ale i tu jeszcze poczyniono liczne wyjątki, tak że ten dekret został pozbawiony wszelkiej wartości, bo pozwalał np. na 9-godzinną pracę dzieci od lat 9-ciu do 12.

Ale przemysł, pomimo trudności, stawianych mu przez rząd, rozwijał się niepowstrzymanie, zwłaszcza w dziedzinie górnictwa i tkactwa, i rząd musiał pomyśleć o zrobieniu czegoś dla ochrony pracy robotników. Jednak dużo czasu upłynęło, zanim się do tego zabrał. W roku 1854-ym zostały uporządkowane stosunki w górnictwie, ale tych kilka postanowień w ustawie górniczej, dotyczących robotników, w żaden sposób nie można uważać za ochronę górników. W cztery lata później ukazały się rozporządzenia przemysłowe, obejmujące przepisy o pracy dzieci i młodzieży, o czasie pracy i o uczniach, w kierunku jednak ochrony robotni-

ków ograniczały się one tylko do wielkiego przemysłu.

Dopiero na początku dziewiątego lat dziesiątka, kiedy partja robotnicza w Austrii była już takim czynnikiem, że musiano się z nim poważnie liczyć, koła rządzące zrozumiały, że trzeba na serjo pomysleć o prawodawstwie ochronnym dla robotników i o instytucji, któraby przestrzegala wykonywania ustaw ochronnych. W r. 1883-im została zwołana narada przedstawicieli wszystkich partji (w tej liczbie i robotniczej), która zastanawiała się nad danemi, dotyczącemi warunków pracy, i nad sposobami polepszenia tych ostatnich.

Z dniem 1-go stycznia r. 1884-go weszła w życie ustawa o inspektorach fabrycznych, a w roku 1885-ym wydane zostało nowe prawo, normujące warunki pracy robotników. Od tego też czasu Austrija posiada całkiem już określone prawodawstwo robotnicze.

Austryjacka ustawa przemysłowa rozciąga się na małą tylko część klasy robotniczej. Określa ona prawa „pomocników przemysłowych“, t. j. wszystkich robotników bez różnicy płci i wieku, którzy znajdują stałe zatrudnienie w przedsiębiorstwie przemysłowym, jako robotnicy fabryczni, robotnicy, używani w przemyśle do robót posiłkowych, uczniowie i terminatorzy, czeladnicy, subjekci handlowi i kelnerzy. Do „pomocników przemysłowych“ nie zaliczają się osoby, wykonywające pracę wyższego rodzaju (np. zawiadowcy, mecha-

nicy, buchalterzy, rysownicy, chemicy i t. p.) oraz wyrobniczy dzienni. Nie ulega przepisom tej ustawy cały szereg zawodów i przedsiębiorstw, np. górnictwo, rolnictwo i leśnictwo, gospodarstwo domowe, koleje żelazne i żegluga parowa, instytucje bankowe i kredytowe oraz wszystkie zawody „inteligienckie“, jak adwokatura, nauczycielstwo, zawód literacki i t. p.

Ażeby zrozumieć, jak nieznaczna część klasy robotniczej korzysta z tego prawodawstwa ochronnego, weźmy pod uwagę następujące dane statystyczne. Podług spisu ludności z r. 1900-go Austria liczyła robotników, zatrudnionych w przemyśle, handlu, komunikacji i rolnictwie przeszło 12 milionów. Jeśli dodać do tego pół miliona sług, to otrzymamy 12½ miliona osób, które potrzebują opieki ustawowej. Tymczasem z tej ostatniej korzysta zaledwie jakieś 3 miliony.

Jakież korzyści daje robotnikom austrijska ustawa przemysłowa?

Ustawa zabezpiecza robotnikom pomiędzy godzinami pracy przerwy na odpoczynek, co najmniej półtora-godzinny, z czego jedna godzina przypaść winna na porę obiadową. W przemyśle fabrycznym praca, nie licząc przerw, nie może trwać dłużej nad 11 godzin. Aż do ukończenia lat 16-tu każdy pracujący zalicza się do robotników młodocianych. Dzieci, które nie ukończyły jeszcze 12 lat życia, nie wolno używać do stałych robót w przemyśle. Młodzież pomiędzy 12-ym a 14-ym

rokiem skończonym wolno zatrudniać w przemyśle, o ile to nie wpływa szkodliwie na jej zdrowie i rozwój fizyczny, oraz nie przeszkadza w spełnianiu obowiązku uczęszczania do szkoły. Praca tych młodocianych robotników nie może przenosić 8 godzin dziennie. Położnice wolno zatrudniać regularnie w przemyśle dopiero po upływie 6 tygodni po porożu, a wyjątkowo, na zasadzie świadectwa lekarza, po upływie 4-ch.

W przemyśle fabrycznym nie wolno zatrudniać dzieci poniżej lat 14. Robotników młodocianych, pomiędzy skończonym 14 a skończonym 16 rokiem, wolno używać tylko do lżejszych robót fabrycznych, nieszkodliwych dla zdrowia i nie tamujących ich rozwoju fizycznego. Do pracy nocnej nie wolno używać robotników młodocianych ani kobiet.

Niestety, nie wszystkie te postanowienia są niezmiennie, gdyż minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i po zasięgnięciu zdania izb handlowo-przemysłowych (t. j. fabrykantów i przemysłowców wogóle) może poczynić pewne zmiany na niekorzyść robotników. Np. zezwolić na skrócenie owych przerw w pracy w tych rodzajach przemysłu, dla których przerwa taka byłaby niemożliwą i oznaczyć, w których przedsiębiorstwach wolno używać do pracy nocnej pomocników młodocianych między skończonym 14 a 16 rokiem życia lub też kobiety; ze względu na szczególne potrzeby przedłużać czas pracy dzien-

nej o jedną godzinę i t. d. Oczywiście, że takie furtki pozwalają fabrykantom na nadużycia tam, gdzie robotnicy nie są jeszcze tak uświadomieni i zorganizowani, aby energicznie oprzeć się takim wybiegom.

Ustawa wprowadziła spoczynek niedzielny od 6-tej rano (najpóźniej) — i to dla wszystkich robotników danego zakładu przemysłowego odrazu — najmniej w ciągu 24 godzin. Z pod tego przepisu wyjęte są: roboty około oczyszczania i utrzymywania lokalów przemysłowych i urządzeń warsztatowych, konieczne ze względu na ich regularną działalność — roboty, których bez istotnej szkody dla ruchu lub bez niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia robotników w dni powszednie załatwić niepodobna; odpowiednie czuwanie nad urządzeniami przemysłowymi; roboty nagłe, chwilowe, które albo ze względu na bezpieczeństwo, albo w razach koniecznych muszą być przedsięwzięte; wreszcie prace wykonywane osobiście przez przedsiębiorcę, o ile nie używa do nich pomocnika i nie wykonywa ich publicznie.

Przedsiębiorcy, zatrudniający robotników w niedzielę, muszą na żądanie władzy przemysłowej przedkładać inspektorowi przemysłowemu ściśle prowadzony rejestr nazwisk robotników, zatrudnionych w niedzielę, z wymiennieniem czasu trwania oraz rodzaju wykonywanych przez nich robót. Robotnikom, zajętym w niedzielę, należy

się 24-godzinny wypoczynek w następną niedzielę, lub, gdy to jest możliwe, w dzień powszedni.

Minister handlu może rozporządzeniem znieść odpoczynek niedzielny w poszczególnych rodzajach przemysłu, dla których przerwa ruchu lub zwłoka w wykonywaniu robót mogłaby się stać szkodliwą lub których uprawianie w niedzielę pożądanę jest ze względu na codzienne lub zwłaszcza w niedzielę wzrastające potrzeby ludności albo komunikacji publicznej. W przemyśle handlowym praca w niedzielę może być dozwolona najwyżej na przeciąg 6 godzin.

W r. 1895-ym minister handlu wydał rozporządzenie, pozwalające wykonywania robót w niedzielę w pewnych rodzajach przemysłu (w ogrodnictwie, w hutach żelaznych, w wapiennikach, fabrykach cementu, cegielniach, w hutach szklanych, garbarniach, papierniach, młynach i t. d.), przyczym w każdej z gałęzi wymienionych obowiązują specjalne przepisy stosownie do wymagań fachowych. Wyjątki te, wywołane poniekąd istotnymi potrzebami przemysłu, w bardzo wielu wypadkach prowadzą tylko do nadużyć i do większego wyczerpania pracy robotników.

Każdy przedsiębiorca przemysłowy obowiązany jest zaprowadzić i utrzymywać w warsztatach i pracowniach wszelkiego rodzaju urządzenia przy maszynach i przyrządach, potrzebne ze względu na istotę uprawianego przez niego przemysłu lub miejsca, gdzie się odbywa praca—dla ochrony życia

i zdrowia robotników. Przedsiębiorca przemysłowy obowiązany jest postarać się o to, by maszyny, przyrządy i ich części składowe tak były ogrodzone lub w takie urządzenia ochronne zaopatrzone, aby robotnikom nie groziło żadne niebezpieczeństwo. Przedsiębiorca powinien też dbać, ażeby pracownie były możliwie widne, czyste i wolne od pyłu oraz urządzone tak, aby zdrowie robotników nie było na szwank wystawione.

Wszyscy robotnicy bez różnicy płci, wyrobownicy, sługi, oficjaliści, praktykanci, uczniowie i t. d., zajęci w fabrykach i hutach, w kopalniach węgla, nafty, oleju skalnego, wosku ziemnego i t. d., w warsztatach i składach okrętowych, w łomach kamiennych, wapiennych i t. d., w przedsiębiorstwach budowlanych, tartakach oraz wszelkich zakładach, używających kotłów parowych albo motorów poruszanych siłą zwierzęcą lub elementarną (wodą, wiatrem, elektrycznością, gazem i t. d.) wreszcie robotnicy kolejowi, nie należący do stałego personelu kolejowego, korzystają z ubezpieczenia. Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe są podzielone na 12 klas, z których przedstawiające większe niebezpieczeństwo dla robotników uiszczają większą opłatę, mniej niebezpieczne — mniejszą. Tak np. fabryki materiałów wybuchowych opłacają premję (t. j. opłatę asekuracyjną) w wysokości 5.68% zarobku robotników, a zecernie 0.18%.

Opłaty w zakładzie ubezpieczeń, istniejącym w stolicy każdego kraju Austrii, uiszczą zawsze

sam przedsiębiorca, przyczym robotnik ponosi tylko 10<sup>0</sup>% opłaty, reszta zaś przypada na przedsiębiorcę. Przedsiębiorca, któryby nie zgłosił do zakładu ubezpieczeń swych robotników „naraża się na karę grzywny do 500 złotych reńskich lub aresztu do 3-ch miesięcy“. Opóźnienie ogłoszenia ścigi na przedsiębiorcę grzywnę do 100 złr. lub areszt do 20 dni.

Obowiązek donoszenia o nieszczęśliwych wypadkach, które spowodowały śmierć lub niezdolność do pracy, trzy dni lub dłużej trwający, ciąży na przedsiębiorcy albo kierownikowi przedsiębiorstwa. Jeśli robotnika spotkała śmierć, to zakład ubezpieczeń, natychmiast po przeprowadzeniu śledztwa, wypłaca odpowiednie wynagrodzenie wdowie lub pozostałym sierotom. Jeśli zaś ubezpieczony doznał uszkodzenia ciała i czasowo lub całkiem stał się niezdolnym do pracy, przyznaje mu się tak zwana renta. Renta wynosi w razie zupełnej niezdolności do pracy 60<sup>0</sup>% zarobku rocznego, w razie częściowej niezdolności — odpowiednią część renty powyższej, ale nie większą nad 50<sup>0</sup>% rocznego zarobku.

Ciż sami robotnicy, którzy podlegają ubezpieczeniu od wypadku, podlegają również ubezpieczeniu od choroby. Nadto podlegają temu ubezpieczeniu i robotnicy oraz urzędnicy zatrudnieni w kopalniach wszelkiego rodzaju i we wszelkich przedsiębiorstwach, z wyjątkiem urzędników rządowych oraz robotników przedsiębiorstw rolnych i leśnych,

których koszt leczenia ma pokrywać przedsiębiorca przez cztery tygodnie z własnych funduszków.

Ubezpieczony otrzymuje w razie choroby bezpłatną pomoc lekarską lub szpital; jeśli choroba trwa dłużej jak 3 dni, to jeszcze i wsparcie pieniężne, wynoszące 60% przeciętnego zarobku — aż do końca 20 tygodnia. Położnice otrzymują wsparcie co najmniej przez 4 tygodnie po położeniu. Ubezpieczeni w powiatowych kasach chorych tracą prawo do wsparcia i bezpłatnego leczenia, jeżeli przez 4 tygodnie z rzędu nie uiszczą opłat. Opłata może wynosić co najwyżej 3% zarobku, przy czym  $\frac{2}{3}$  ponosi robotnik, zaś  $\frac{1}{3}$  przedsiębiorca, który też jest obowiązany zgłaszać do kasy chorych wszystkie osoby w jego przedsiębiorstwie zatrudnione pod karą grzywny do 10 złr. lub 2-dniowego aresztu.

Na tych samych zasadach, co powiatowe, istnieją miejskie kasy chorych, następnie kasy chorych pewnego fachu lub nawet jakiegoś jednego przedsiębiorstwa przemysłowego, wreszcie korporacji. Wszystkie te kasy posiadają wielkie znaczenie w życiu robotników jako instytucje, gdzie oni sami mogą dbać o własne sprawy. Zarząd kas, kierujący wszystkimi czynnościami, jest wybierany w  $\frac{2}{3}$  przez robotników, a w  $\frac{1}{3}$  przez właścicieli zakładów przemysłowych. Wybory odbywają się co dwa lata w ten sposób, że ogół robotników wybiera osobno  $\frac{2}{3}$ , a ogół właścicieli  $\frac{1}{3}$  delegatów, którzy wybierają zarząd kasy. Do zarządu robot-

nicy wybierają najdzielniejszych z pomiędzy siebie, co jest rękojmnią, że sprawy kasy będą prowadzone tak, iż robotnik nietylko żadnej krzywdy nie ucierpi, ale zawsze otrzyma sprawiedliwe zadośćuczynienie. Posady urzędników i lekarzy kasy chorych zarząd robotniczy zawsze może obsadzić przychylnymi dla robotników ludźmi. Ogromna większość kas chorych fachowych i miejskich i znaczna liczba powiatowych znajduje się już całkowicie w rękę zorganizowanych robotników, którzy składają w nich dowody rozumnego prowadzenia gospodarki publicznej.

Przedsiębiorcy przemysłowi obowiązani są pozostawić robotnikom, nie mającym jeszcze 18 lat skończonych, czas, potrzebny do uczęszczania do istniejących szkół początkowych i niedzielnych.

Obowiązkiem przedsiębiorców jest wypłacanie zarobku robotnikom w gotówce. Nie wolno umawiać się, że robotnicy muszą w pewnych sklepach kupować potrzebne im rzeczy. Nie wolno też wypłacać zarobku w gospodach lub szynkowniach.

Wykonywania wszystkich tych przepisów pilnują urzędnicy, zwani inspektorami przemysłowemi, którzy mają obowiązek rewidowania przedsiębiorstw przemysłowych. Inspektor przemysłowy upoważniony jest przesłuchiwać każdego, kto w przedsiębiorstwie jest zatrudniony, nie wyłączając właścicieli, a w razie potrzeby może przesłuchiwać bez świadków.

Inspektorem może być mianowany tylko ten, kto posiada wymagany stopień wykształcenia fachowego i włada językiem, używanym w okręgu inspekcyjnym. Nie wolno mu pod karą przyjmować ofiarowanych w jakiejkolwiek bądź formie korzyści materialnych lub gościnnych przyjąć tak od pryncypała, jak i robotników. Inspektorowie przemysłowi ogłaszają corocznie sprawozdania ze swej działalności.

Główną wadą inspektoratu fabrycznego w Austrii jest to, że nie posiada on prawie żadnej władzy wykonawczej i fabrykant lub majster, któremu inspektor wskazuje na różne wady jego przedsiębiorstwa, wychodzące na szkodę robotników, najczęściej nic sobie z tego nie robi. Oprócz tego liczba inspektorów jest za mała, a okręgi inspekcyjne bardzo duże, tak, że najsumienniejszy inspektor nie jest w stanie zwiedzić wszystkich zakładów przemysłowych swego okręgu nawet raz na rok.

Bardzo ważna dla robotników ustawa weszła w życie w r. 1898-ym. Jest to ustawa o sądach przemysłowych, na mocy której wszelkie spory przemysłowo-prawne w zakresie pracy najemnej i nauki—bądź między przedsiębiorcami przemysłowymi a zatrudnionymi u nich robotnikami, bądź między robotnikami przemysłowymi — należą wyłącznie i bez wyjątku do sądów, z wykluczeniem dotychczasowego wkraczania władz administracyjnych w te spory. Sądy przemysłowe rozstrzygają

sprawę bez względu na to, czy spory te wytoczone są podczas trwania stosunku pracy, płacy lub nauki, czy też po ustaniu tego stosunku.

Zaprowadzenie sądów przemysłowych było ogromnym krokiem naprzód, gdyż wyrwało robotników ze szpon niczym nie krępowanej samowoli urzędników i dało im gwarancję sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. Żałować należy tylko, że i tu, jak i w innych wypadkach zastosowania ochrony robotników, bardzo nieznaczna część tych ostatnich z reformy korzysta. Ani wyrobnicy dzienni, ani rolni lub zatrudnieni w leśnictwie, ani wreszcie górnicy nie mogą wytaczać spraw swych przed te sądy. Ujma to tym dotkliwsza, że nowe sądy przemysłowe są instytucją, powstałą w znacznej mierze z wyborów. Oprócz bowiem mianowanego przez ministerjum sprawiedliwości przewodniczącego, przemysłowcy i robotnicy wybierają sami po 5 ławników i 5 ich zastępców na podstawie tajnego, bezpośredniego głosowania. Czynne prawo wyborcze mają kobiety i nawet cudzoziemcy pod warunkiem jednorocznej pracy w Austrii.

Cały szereg praw specjalnych stosuje się do górników. Do robót górniczych nie wolno używać dzieci niżej lat 14. Dzieci pomiędzy 12 a 14 rokiem życia wolno używać wyjątkowo na prośbę rodziców lub opiekunów i za osobnym pozwoleniem władzy górniczej, ale tylko do lekkich robót na powierzchni ziemi. Położnic można używać nie wcześniej jak w sześć tygodni po położeniu.

Obecnie szychta ma trwać 9 godzin, ale stopniowe wprowadzenie 8-godzinnej szychty jest sprawą bardzo niedalekiej przyszłości. W niedzielę prace górnicze muszą być zawieszane z wyjątkiem tych robót, których przerywać nie można, albo które właśnie tylko wtedy podejmować można, gdy ruch w kopalni jest wstrzymany.

W Austrii istnieją bractwa górnicze, które wspomagają górników, jakoteż wdowy i sieroty po nich pozostałe. W tym celu w każdym bractwie górniczym istnieją kasy chorych i kasy prowizyjne. Kasa chorych jest obowiązana wypłacać podczas choroby górników zapomogi, a w razie ich śmierci pokryć koszta pogrzebu. Kasa prowizyjna obowiązana jest wypłacić górnikowi, gdy przez choroby, starość lub wypadek nieszczęśliwy stanie się niezdolnym nadal do zarobkowania, prowizję czyli rentę, wynoszącą co najmniej 100 złr. rocznie dla robotnika, 50 złr. zaś dla robotnicy. Inspektorowi przemysłowemu odpowiada w górnictwie urzędnik rewirowy, który obowiązany jest zwiedzać kopalnie swego okręgu i baczyć, ażeby właściciele kopalń wypełniali swe obowiązki. Urzędnik taki może zarządzić dochodzenie karne przeciwko właścicielom kopalń, zapoznającym obowiązki swe względem robotników. Od czasu do czasu rząd wydaje specjalne rozporządzenia, mające na celu ochronę górników. Zdarza się to zwykle po większych strajkach. Tak np. po strajku robotników zagłębia ostrawsko-karwińskiego w r. 1896-ym minister rol-

nictwa otrzymał prawo oznaczać terminy wypłat w przemyśle górniczym, a parlament uchwalił ustawy o tworzeniu towarzystw górniczych, bardzo mało zresztą pożytecznych. Po wielkim strajku górników śląskich i morawskich w r. 1901-ym przyspieszono kroki w celu skrócenia dnia pracy w górnictwie.

Do roku 1897-go robotnicy w Austrii mogli wpływać na prawodawstwo ochronne tylko pośrednio — za pomocą strajków i akcji stowarzyszeń zawodowych. Dopiero od zaprowadzenia kurji powszechnej, kiedy robotnicy otrzymali prawo głosowania przy wyborach do parlamentu, do tego ostatniego weszli przedstawiciele robotników. Ci dopiero bezpośrednio mogą oddziaływać na polepszenie prawodawstwa ochronnego, domagając się całego szeregu reform, koniecznych dla robotników. Wypracowali oni sporo projektów ustaw, które wcześniej czy później muszą przyjść pod obrady i pełną naprzód sprawę prawodawstwa fabrycznego. Oto zasady, w myśl których ułożone są te projekty: zupełna wolność i ustawowe uznanie zmów robotniczych i stowarzyszeń; 8-godzinny maksymalny dzień roboczy bez żadnych wyjątków, lub zastrzeżeń, zakaz pracy nocnej z wyjątkiem tych przedsiębiorstw, które przerw nie dopuszczają; zupełny spoczynek niedzielny od soboty wieczór do poniedziałku rano; zakaz zatrudniania dzieci niżej lat 14; wykluczenie pracy kobiet z fabryk, dla zdrowia kobiet szkodliwych; udział robotników

w instytucji inspektorów przemysłowych. Wszystko to ma się rozciągać na wszelkiego rodzaju robotników — zarówno miejskich, jak wiejskich lub górniczych.

# HUMANITÉ

## ROZDZIAŁ V.

Partje polityczne w Austrii konstytucyjnej. — Zmiana ministrów. — Centraliści i federaliści. — Ministerjum Taafego. — Sprawa węgierska. — Partje parlamentu austriackiego i ich charakter. — Młodoczesi. — Narodowcy niemieccy. — „Precz z Rzymem“. — Stronnictwo antysemityczne. — Stronnictwo robotnicze. — Przyszłość Austrii.

Po zaprowadzeniu konstytucji 1867 r. Austrija weszła na tę drogę rozwoju politycznego, którą kroczy dotychczas. Najwybitniejszym rysem życia politycznego Austrii nowożytnej była w dalszym ciągu walka, toczona z jednej strony przez wszystkie narodowości z przewagą żywiołu niemieckiego w życiu państwowym, a z drugiej strony przez narodowości mniejsze z przewagą większych w poszczególnych krajach. W ten sposób kwestja narodowościowa zabarwiła całokształt życia Austrii i zmusiła ją do liczenia się z czynnikami — w innych państwach, jednolitych pod względem narodowościowym, nieznanymi lub mało znaczącymi.

Działające w obrębie Austrii partje polityczne rozpadły się na dwa wielkie skupienia. Do jednego należeli centraliści — zwolennicy ogólno-austri-

jackiego rządu i przeciwnie uszczuplenie samodzielności prowincyj, do drugiego—federaliści, pragnący, aby Austrija składała się z prowincyj o bardzo szerokim samorządzie, niekrępowanym przez rząd centralny, wiedeński. Do pierwszego skupienia należeli Niemcy, w skład drugiego wchodziłi Słowianie. Walka pomiędzy centralistami a federalistami toczyła się nietylko w radzie państwa, ale i w sejmach poszczególnych krajów. W tych ostatnich mniejszości narodowe walczyły o prawa swych języków, przyczym narodowości słabsze objawiały niekiedy sympatje do centralizmu, przypuszczając, że ten uwolni ich od przewagi silniejszych sąsiadów. Tak np. Rusini galicyjscy stawali po stronie centralistów niemieckich, występując przeciwko Polakom.

W radzie państwa przedstawiciele poszczególnych narodowości potworzyli odrębne partje. Zwykle posłowie jednej narodowości tworzyli jeden klub poselski, tylko Niemcy odrazu podzielili się na dwie wielkie grupy—konserwatywną i liberalną. Konserwatyści byli zwolennikami dawnych porządków, liberali dążyli do reform postępowych pod względem społecznym i kulturalnym, zwłaszcza zaś do złamania przewagi duchowieństwa katolickiego w życiu publicznym i w szkolnictwie. Posłowie konserwatywni pochodzili głównie z mało przemysłowych, rolniczych części Austrii; kraje o najbardziej rozwiniętym przemyśle wysyłały posłów liberalnych.

A więc w chwili rozpoczęcia życia parlamentarnego w Austrii w wiedeńskiej radzie państwa znalazło się obok dwóch partji niemieckich siedm narodowych. Żadna z nich nie przedstawiała takiej siły, ażeby na niej rząd mógł się oprzeć na stałe. Chcąc więc znaleźć oparcie w parlamencie, rząd musiał się ubiegać o nie raz u jednej, drugi raz u innej, a najczęściej nie u partji poszczególnych, lecz u zrzeseń tych partji. Położenie rządu było wobec tego bardzo chwiejne, to też widzimy przez szereg lat ustawiczne zmiany kierunku, przerzucanie się od centralizmu do federalizmu i odwrotnie.

Początkowo liberali niemieccy zdobyli przewagę w radzie państwa skutkiem niezjawienia się tam Czechów. Liberalom udało się przeprowadzić szereg praw, zmniejszających wpływ duchowieństwa katolickiego i uwalniających życie publiczne z pod władzy kościelnej, ale ich dążenia centralistyczne napotkały na opór partji narodowych. Liberalne ministerjum upadło i do władzy przyszło ministerjum, hołdujące zasadom federalizmu. Ale żywot tego ministerjum był bardzo krótki. Tryumf federalizmu tak rozgoryczył Niemców, że cesarz znowu powołał ministerjum centralistyczne, które zabrało się do tłumienia dążności federalnych.

Konstytucja 1867 roku ustanawiała, że posłów do parlamentu wybierają sejmy krajowe, nowe więc ministerjum postanowiło zmienić to i prawo z 1873 r. zastąpiło wybory przez sejmy wyborami bezpośredniemi ludności, uprawnionej do głosowa-

nia, jednocześnie zwiększając liczbę posłów. Większość mieli Niemcy—tymbardziej, że Czesi postanowili nie zjawiać się w radzie państwa, żądając, aby Czechy były uznane za odrębne królestwo wraz z Morawami i ze Śląskiem—na wzór Węgier. W parlamencie w ten sposób partje podzieliły się na następujące skupienia. Niemiecka lewica, rozpadająca się na demokratów i narodowców, liczyła przeszło 60 posłów, niemiecki klub liberalny składał się mniej więcej ze stu członków, prawica centralistyczna, w której skład wchodziłi oprócz wielkich właścicieli ziemskich jeszcze i Włosi (klub Koroniniego) liczyła około 60 członków. Te to partje były oporą rządu. Do opozycji należeli niemieccy klerykali, niezadowoleni z reform, skierowanych przeciwko władzy duchowieństwa katolickiego, klub Hohenwarta, składający się z federalistów drobnych narodowości i „Koło Polskie”—razem około 75 posłów.

Takim był skład partji austryjackich w parlamencie aż do roku 1879-go. Cesarz stał po stronie centralistów dopóty, dopóki stosunek ten nie został zamałowany przez wypadki zewnętrzne. Na mocy uchwały kongresu berlińskiego Austria zajęła czasowo dwie prowincje tureckie—Bośnię i Hercegowinę, co pociągnęło za sobą olbrzymie wydatki. Lewica centralistyczna żądała, aby Austria wyrzekła się Bośni i Hercegowiny wbrew opinji sfer rządowych. Wówczas cesarz zerwał z dotychczasową większością w parlamencie i postanowił po-

wierzyć losy państwa żywiłom arystokratyczno-katolickim i federalistycznym. Postanowiono nakłonić Czechów do udziału w pracach parlamentu, co się też udało.

Po wyborach r. 1879-go federaliści posiadali w radzie państwa 168 posłów, gdy centraliści zdecydowani tylko 142. Wprawdzie poza temi dwoma skupieniami było jeszcze 40 posłów, przeważnie wielkich właścicieli ziemskich, ale nowy minister Taafe miał nadzieję wytworzyć z nich grupę, która by utrzymywała równowagę między dwiema zasadniczo-wrogimi sobie wzajemnie grupami—centralistów i federalistów. Ministerjum Taafego trzymało się przez lat 14, używając najrozmaitszych sposobów i wybiegów, ażeby zabezpieczyć państwu pokój wewnętrzny i rozwój normalny. Każda z partji, popierających rząd, zdobyła coś dla reprezentowanego przez siebie kraju lub dla tej warstwy społecznej, która tę partję podtrzymywała. Zdobyte te nie szły bardzo głęboko, nie naruszały na ogół istniejących stosunków, i zaspokajały tylko chwilowo potrzeby społeczeństwa. To też w społeczeństwie nagromadzało się coraz więcej niezadowolonia—tymbardziej, że o udział w ustanawianiu praw dopominały się coraz szersze koła. Drobnomieszczactwo i w jeszcze większym stopniu robotnicy zdobywali wpływ w społeczeństwie i na scenę wysuwały się nowe partje, gdy dawne kruszyły się i rozpadały.

Lewica niemiecka topniała przy każdych no-

wych wyborach. Natomiast powstawały nowe partje niemieckie—antysemitów i skrajnych narodowców. W łonie dawnych partji federalistycznych też zachodziły przeobrażenia. Czesi rozpadli się na dwie partje, Słoweńcy również. Robotnicze stronnictwo socjalistyczne we wszystkich krajach Austrii zdobywało coraz większe znaczenie. Wzrastająca świadomość narodowościowa drobnych ludów słowiańskich, w coraz wyższym stopniu odczuwających swe uposledzenie wobec innych narodowości, zwłaszcza Niemców, nadawała kwestji narodowościowej palący charakter. Powiększały się i przeciwieństwa ekonomiczno-społeczne w miarę rozwoju przemysłu. Dotychczasowe sposoby i wybiegi, używane przez tyle lat przez ministerjum Taafego, już nie skutkowały. Trzeba było przystąpić do reform zasadniczych.

Rozumiejąc to, Taafe w r. 1893-im przedłożył parlamentowi projekt reformy wyborczej, który zapewniał szerokim masom ludowym udział w pracach izby poselskiej a jednocześnie zwiększał znaczenie polityczne narodów słowiańskich. Parlament jednak odrzucił ten projekt i ministerjum Taafego upadło.

Jednakże sprawa reformy wyborczej nie zeszła już z porządku dziennego, aż wreszcie ministerjum Badeniego dało w r. 1896-ym taką reformę wyborczą, którą parlament uchwalił. Wprowadziła ona piątą czyli powszechną kurję o 72 mandatach. Reforma ta jednak nie mogła uzdro-

wiść stosunków państwowych. Czyniła ona zadość tylko w drobniańskiej mierze domaganiom się ludu pracującego, ale głównej kwestji, szarpiającej całym życiem wewnętrznym państwa, kwestji narodowościowej, nie rozstrzygała ani nawet nie łagodziła. I oto widzimy, jak w ciągu lat ostatnich zamieszki wewnętrzne w Austrii nabierają niezwyklej siły, jak walka narodowościowa dochodzi do najwyższego naprężenia, a parlament jest często zupełnie bezsilny wobec coraz bardziej spiętrzających się trudności. Same podstawy istnienia państwa zdają się pękać, a do zawikłań wewnętrznych przyłącza się jeszcze paląca kwestja Węgier.

Cały naród węgierski dąży wytrwale do zupełnej niepodległości państwowej, poszczególne zaś partje węgierskie pragną ją osiągnąć w rozmaity sposób—jedne stopniowo, powoli, inne pospiesznie, nie cofając się przed środkami gwałtownymi. Najdalej idzie „stronnictwo niezawisłości“, dowodzone przez Franciszka Kossutha, syna sławnego działacza z r. 1848-go—Ludwika Kossutha. Żąda ono zniesienia ugody z r. 1867-go i zastąpienia jej przez t. zw. „unję personalną“ to znaczy przez stosunek, jaki istniał między Szwecją a Norwegją do lata r. 1905-go, kiedy państwa te zerwały łączący je związek. Przy unji personalnej Węgry byłyby państwem zupełnie niepodległym z własnym wojskiem i własną polityką celną i tylko osoba monarchy łączyłaby je z Austriją.

Walka o niepodległość państwową toczy się obecnie na Węgrzech bardzo energicznie. Wszystkie stronnictwa węgierskie domagają się komendy węgierskiej w wojsku krajowym i utworzeniu samodzielnego obszaru celnego tak, aby towary idące z Austrii do Węgier i odwrotnie musiały opłacać cło określone. Walka ta zaogniała się coraz bardziej, zwłaszcza wobec oporu cesarza austriackiego, który nie chce poczynić żadnych ustępstw w sprawie wojskowej komendy węgierskiej. Przykład Norwegji, która oddzieliła się od Szwecji, też podziałał zachęcająco i sprawa zdobycia przez Węgry niepodległości państwowej czy to w formie unji personalnej, czy to w jakiej innej zbliża się coraz prędzemi krokami do rozstrzygnięcia.

Żaden parlament na świecie nie posiada tak wielkiej liczby stronnictw, jak austriacki. Tłumaczy się to znowuż wielkimi różnicami narodowościowymi ludności austriackiej. Gdy bowiem w państwach o ludności jednolitej partje wytwarzają się na gruncie interesów społeczno-ekonomicznych, w państwie mieszanym w grę wchodzi jeszcze i interesy narodowe. W państwach jednolitych w parlamencie widzimy, w mniej lub bardziej wyraźnej postaci, partje wielkich właścicieli ziemskich (agrarjuszy), wielkich przemysłowców, drobnych rzemieślników i kupców, włościan, wreszcie robotników—partje, nazywające się konserwatywnymi, liberalnymi, postępowymi, radykalnymi, antysemitycznymi, socjalistycznymi. I w Austrii istnieją wszyst-

kie te odłamy, ale prawie każdy z nich rozpada się na skupienia odrębne według narodowości. Tylko jeden jedyny klub poselski w parlamencie austryjackim, mianowicie socjalistyczny, skupia w sobie przedstawiciele rozmaitych narodowości.

Ażeby pokazać, jak różnorodne i liczne stronnictwa istnieją w parlamencie austryjackim, przytoczymy tu ich spis wraz z wymienieniem liczby posłów, należących do każdego. Będzie to spis ostatni, gdyż oparty jest na wyniku wyborów do parlamentu w roku 1900-ym.

Nazwa stronnictwa	Liczba posłów
Koło Polskie	61
Młodoczesi	53
Związek ludowców niemieckich	49
Postępowcy niemieccy	35
Wiernokonstytucyjna własność ziemska	30
Niemiecka katolicka partja ludowa	23
Antysemita	21
Narodowcy niemieccy (Wszechniemcy)	21
Włosi	19
Feodalna własność ziemska	16
Słoweńcy	16
Rusini	11
Socjaliści	10
Chorwaci	9
Polskie zjednoczenie ludowe	8
Agrarjusze czescy	6
Centrum niemieckie	6

Rumuni	5
Narodowi robotnicy czescy	4
Wolnomyślni niemiecy	3
Centrum morawskie	3
Klerykali czescy	2
Serbowie	2
Dzicy (nie należący do żadnego stronnictwa w parlamencie)	9

Nie sposób tu rozpatrywać szczegółowo wszystkich tych stronnictw, zastanowimy się więc tylko nad takimi, które nadają życiu politycznemu Austrii jakiś charakter specjalny. Do takich należą przedewszystkim stronnictwa narodowe: czeskie, słoweńskie, rumuńskie i t. d.

Z pomiędzy stronnictw narodowych pierwsze miejsce zajmuje pod każdym względem młodoczeskie. Młodoczesi dążą do utworzenia z trzech prowincji austryjackich, Czech, Moraw i Śląska, odrębnej całości politycznej na wzór Węgier, która by była połączona z Austrią na tych samych zasadach, co i Węgry. Ponieważ zaś w każdej z tych trzech prowincji Niemcy (a na Śląsku i Polacy) stanowią bardzo poważną część ludności, przeto u Niemców Młodoczesi napotykać na jak najbardziej zawzięty opór w swych dążeniach do samodzielnności królestwa Czech. Stąd walka pomiędzy Młodoczechami a wszystkimi stronnictwami niemieckimi. Walka ta prowadzi się nie tylko o urzeczywistnienie „czeskiego prawa pań-

stwowego", ale o najrozmaitsze drobne ustępstwa dla Czechów w dziedzinie językowej. Żywioł czeski wzmaga się na siłach i powoli wypiera niemiecki z tych stanowisk, jakie ten ostatni zajął w ciągu wieków na ziemiach czeskich. Niemcy bronią swego „stanu posiadania“, a ponieważ mają w parlamencie większość, przeto zadosyćuczynienie najsluszniejszym nawet żądaniom czeskim napotyka na straszne przeszkody. I oto walka czesko-niemiecka tamuje całe życie parlamentarne. Na tle tej walki w parlamencie odbywają się dzikie sceny, skandale, bójki, gdyż jedna strona pragnie przeszkodzić zwycięstwu drugiej wprost gwałtem fizycznym.

W ogniu walki narodowościowej powstają nowe partje narodowe, coraz dalej idące w swej nienawiści wzajemnej. Tak, w parlamencie zjawiają się t. zw. narodowi robotnicy czescy a właściwie skrajni narodowcy z jednej strony, a z drugiej — narodowcy niemieccy czyli wszechniemcy. Dla pierwszych postępowanie partji młodoczeskiej jest już zanadto umiarkowane, chcieliby oni wystąpien ostrych, bezwzględnych, walki na śmierć i życie — i to już nietylko o urzeczywistnienie słusznych żądań narodowych czeskich, ale o zgnębienie żywiołu niemieckiego tam, gdzie Czesi są silniejsi. Narodowcy niemieccy nie dają się prześcignąć w szowinizmie czeskim i dążą do zupełnego ujarzżenia i zniemczenia Czechów, Słoweńców

i t. d., powołując do walki ze Słowianami cały naród niemiecki w Austrii i poza Austrią.

Narodowcy niemieccy czyli wszechniemcy rozumieją doskonale, że to, co w ciągu długiego szeregu lat Niemcy zdobyli w różnych krajach słowiańskich, nie da się utrzymać, bo Niemcy austrijscy są za słabi tak w państwie, jak i w parlamencie. Zwracają więc oczy ku potężnemu państwu Niemiec i dążą do połączenia się z nim, rozumiejąc, że gdyby Austrija połączyła się z Niemcami w jedno państwo, łatwiej byłoby zgnębić i zniemczyć Słowian, a przynajmniej utrzymać to, co Niemcy jeszcze posiadają w ziemiach słowiańskich. Wszechniemcy rozumieją też jednak, że takie połączenie się z Niemcami nie da się przeprowadzić odrazu, to też żądają tymczasowo takich reform, któreby pozwoliły w obrębie dziś istniejącej Austrii stawić czoło wzmagającej się sile Czechów i Słoweńców. Domagają się więc oni wyodrębnienia Galicji i Dalmacji z ogólnego związku austriackiego, zawarowania pierwszej stanowiska samodzielnego, a przyłączenia drugiej do Węgier, ażeby, pozbywszy się posłów słowiańskich z tych krajów w parlamencie austriackim, łatwiej już dać sobie radę z resztą. Wszechniemcy, kierowani przez takich krzykaczy i awanturników, jak Szenerer i Wolf, poprostu zatruwają życie parlamentu austriackiego i czynią go niekiedy podobnym do budy jarmarcznej, w której odbywają się popisy błaznów cyrkowych.

Pod wpływem wszech Niemców wytworzył się ruch polityczno-wyznaniowy pod hasłem — precz z Rzymem!, polegający na przechodzeniu Niemców z katolicyzmu na protestantyzm. Powstanie tego ruchu tłumaczy się w ten sposób, że partje niemieckie, stojące na gruncie katolickim, klerykalnym, łączyły się często z federalistami słowiańskimi i popierały ich dążenia. Nie pochodziło to bynajmniej z braku patryjotyzmu niemieckiego. Klerykali niemieccy posiadali większość w sejmach małoprzemysłowych części Austrii i rządili się w tych sejmach, jak chcieli. Tymczasem w parlamencie wiedeńskim znaleźli się w mniejszości i nie mogli marzyć o urzeczywistnieniu swych wstecznych, hamujących postęp i antykulturalnych dążeń. Prócz tego widzieli oni, że parlament centralny mógł narzucić i rzeczywiście narzucał reformy postępowe i tym zacofanym krajom, skąd oni pochodzili. Stąd niechęć do parlamentu centralnego i sympatje do federalistów słowiańskich, którzy chcieli rozwoju znaczenia sejmów krajowych kosztem władzy parlamentu. Otóż dla zwalczenia klerykałów-katolików wszech Niemcy rozpoczęli walkę z kościołem katolickim, tłumacząc swym zwolennikom, że prawdziwie niemieckim wyznaniem jest protestantyzm. Pod wpływem tej agitacji co roku kilka tysięcy Niemców-katolików przechodzi na wyznanie protestanckie, z pobudek nie religijnych, lecz czysto politycznych.

Do znacznego rozwoju doszło w Austrii stron-

nictwo antysemityczne, nazywające się chrześcijańsko-społecznym. Jest to stronnictwo drobno-mieszczactwa, sklepikarzy i majsterków, ginących z powodu rozwoju wielkiego przemysłu i upatrujących źródło swych nieszczęść w żydach. Jest to stronnictwo wsteczne, klerykalne, czerpiące swą siłę z ciemnoty i nieuświadomienia drobno-mieszczactwa oraz fanatyzmu wyznaniowego. Antysemita łączą się ze wszystkimi wstecznymi żywiołami, pod względem narodowościowym są takimiż szowinistami, jak i wszech Niemcy i nie ustępują im w zwalczaniu słusznych dążeń Słowian.

Wogóle wszystkie stronnictwa niemieckie, różniące się pod względem poglądów społecznych, w sprawach narodowościowych idą ręką w rękę i popierają się wzajemnie. W ten sposób wszystkie partie w parlamencie austriackim posiadają charakter wybitnie narodowy. Wyjątek stanowi partja robotnicza.

Stronnictwo robotnicze czyli socjalno-demokratyczne w Austrii pod względem swych dążeń społecznych i politycznych nie różni się od takich samych stronnictw w innych państwach konstytucyjnych. Dąży ono do zmiany obecnego ustroju społecznego na inny, oparty na wspólnej własności środków wytwarzania i wymiany przez zapewnienie klasie robotniczej jak największego wpływu na bieg spraw politycznych. Działając na gruncie legalnym, zupełnie otwarcie, austriackie stronnictwo społeczno-demokratyczne korzysta z tych środ-

ków, jakich mu dostarcza konstytucja, ażeby odziaływać na całe życie państwowe w duchu swych dążeń ostatecznych. Uważając, że za pomocą działalności prawodawczej w parlamencie można znacznie przybliżyć urzeczywistnienie celów dalszych i wpływać na stopniowe polepszanie położenia masy pracującej, socjaliści austrijaccy starają się o wybór jak największej liczby swych posłów do parlamentu (jak również sejmów i rad gminnych). Osiągnięcie zaś tego jest możliwe tylko wówczas, kiedy lud posiada szerokie prawo wyborcze. Dla tego też austrijskie stronnictwo robotnicze domaga się powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania przy wyborach do wszystkich ciał ustawodawczych państwa i krajów. Zaprorowadzenie V-ej kurji było właśnie ze strony rządu austrijskiego drobnym ustępstwem tym żądaniom.

Pod jednym względem społeczna demokracja austrijska różni się od innych partji podobnych reszty krajów konstytucyjnych. Oto składa się ona z kilku najzupełniej równouprawnionych organizacji narodowych. Niemcy mają swoją, Czesi swoją, Polacy znów swoją, tak samo jak Słowenci i Rusini. Każda z tych partji ma własny zarząd, odbywa własne zjazdy i wogóle jest zupełnie niezależna w sprawach własnego kraju. A jednocześnie z łona wszystkich partji wybierany jest wspólny zarząd, przedstawiciele wszystkich tych partji odbywają co dwa lata wspólne zjazdy, a w parlamencie posłowie tej partji — Niemcy, Czesi, Polacy —

stanowią jeden klub i działają zawsze jednoznacznie. Niesnaski i walki narodowościowe, szarpiące życiem państwa austriackiego, w łonie tej partji zupełnie nie istnieją. Zwalcza ona zacięcie wszelką dążność jednej narodowości do gnębienia innej i ucisk we wszelkiej formie, wobec czego broni też gorąco praw wszelkich narodowości.

Polityczna organizacja tej partji opiera się na organizacji zawodowej, gdzie znowuż panuje zupełne równouprawnienie narodowościowe. Pisma zawodowe i wszelkie druki, potrzebne organizacjom zawodowym, są wydawane w języku danego stowarzyszenia, jakkolwiek zarząd centralny stowarzyszeń zawodowych jest zogniskowany w Wiedniu. Istnieją jeszcze, co prawda, różne formy stowarzyszeń zawodowych miejscowych — jednego miasta albo kraju — ale ustępują one coraz bardziej wielkim, zasobnym i wskutek tego mogącym dać należyłą pomoc i opiekę stowarzyszeniom, ogarniającym całe państwo. Obecnie zorganizowanych zawodowo robotników w Austrii jest około 200.000.

Stronnictwo robotnicze w parlamencie austriackim jest w odróżnieniu od innych partji stronnictwem pokoju narodowościowego i głębokich reform społeczno-politycznych. Jest ono jednakże zbyt słabe, aby mogło wpłynąć na zmianę obecnego życia politycznego. Walka narodowościowa wzmacnia się ustawicznie, pociągając ku sobie coraz szersze koła. Walka ta wre na całej niemal przestrzeni państwa, tamując jego rozwój politycz-

ny i narazie nie widać wyjścia z tego oplakanego położenia. Przyszłość Austrii, jako państwa, przedstawia się w barwach ponurych i kto wie, czy zmiany, jakie obecnie widzimy na całym wschodzie Europy, nie rozsądzą tej sztucznej budowy, która stała się klatką dla tylu ludów....

---

CZYTELNIA  
„HUMANITÉ“  
W 6 JĘZYKACH  
Leszno 14, Tel. 505-19.

# SPIS RZECZY.

---

## WSTĘP.

Strona:

ROZDZIAŁ I. Zarys historyczny powstania i wzrostu państwa austriackiego. — Walka Czech i Węgier z Habsburgami. — Skład narodowościowy Austrii. — Wahania się wzajemnego stosunku liczebnego narodowości austriackich. — Losy żywiołu niemieckiego w Austrii. Wpływ wielkiego przemysłu na stosunki narodowościowe. — Odniemczanie się miast. — Stosunek narodowości austriackich do spółplemieńców zagranicą . . . . . 5

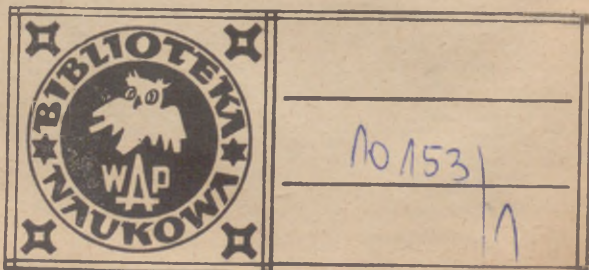
ROZDZIAŁ II. Austrija i Węgry. — Sejmy stanowe. — System Metternicha. — Rewolucja w Wiedniu. — Nadanie konstytucji — Konstytuanta wiedeńska. — Ruch rewolucyjny poza Wiedniem. — Powstanie Węgier — Konstytucja ołomuńska. — Powrót rządów absolutnych. — Rada państwa. — Dyplom październikowy 1860 r. — Opór Węgrów. — Patent lutowy 1861 r. — Powrót absolutyzmu. — System dualizmu. — Ugoda z Węgrami. — Konstytucja 1867 r. . . . . 17

ROZDZIAŁ III. Władza prawodawcza. — Prawo wyborcze. — Izba posłów. — Wybory. — Posłowie. — Rada państwa. — Sejmy krajowe. — Monarcha. —

Odpowiedzialność ministrów. — Wydziały krajowe. — Namiestnicy. — Sądownictwo. — Prawa obywateli — Równouprawnienie narodowości . . . 28

ROZDZIAŁ IV. Stosunki ekonomiczno-społeczne. — Rolnictwo i przemysł. — Rola polityczna wielkiej własności ziemskiej. — Ustawodawstwo ochronne i jego dzieje. — Ustawa przemysłowa. — Ubezpieczenie robotników. — Inspektorat fabryczny. — Sądy przemysłowe. — Ochrona pracy w górnictwie. — Walka w parlamencie o ochronę pracy . . . 47

ROZDZIAŁ V. Partje polityczne w Austrii konstytucyjnej. — Zmiana ministerjów. — Centraliści i federaliści. — Ministerjum Taafego. — Sprawa węgierska. — Partje parlamentu austrijskiego i ich charakter. — Młodocześci. — Narodowcy niemieccy. — „Precz z Rzymem“ — Stronnictwo antysemityczne. — Stronnictwo robotnicze. — Przyszłość Austrii . . . 66





109537

7